ROK XIV. Nr. 304 (4264) WILNO, piątek 5 listopada 1937 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko-Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

O konferencjach w Polsce „D“ i dalszych liter alfabetu

Wicepremier Kwiatkowski podzielił Polskę na A i B. Wiemy jednak, że istnieje Polska C i D. Jeżeli kolejność liter decyduje o zaniedbaniu, to do Polski D niestety należą ziemie Północno Wschodnie.

Najjaskrawiej może różnice między Polską uprzewilejowaną, a zaniedbaną dają się wyczuć, jeżeli weźmiemy pod uwagę upośledzenia turystyczne i inwestycyjne.

Dzisiaj w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie obradować będzie nad zielonym suknem cały

sztab turystyki

polskiej. Wygłoszone zostaną liczne referaty napisane przez tych i innych dygnitarzy turystycznych. Konferencja trwać ma dwa dni, a zapewne przedłuży się i na dzień trzeci.

Będzie się wiele mówiło o potrzebach turystycznych Wileńszczyzny i Nowogródczyzny. Panowie referenci, delegaci i inni wyżsi urzędnicy, względnie przedstawiciele świata turystycznego szukać będą zapewne nowych dróg rozwoju i zastanawiać się nad obecnym stanem naszej turystyki.

Pragnęlibyśmy, żeby wszyscy panowie uczestnicy tej konferencji zapoznali się z faktami które mamy możność im przedstawić, a może wówczas obrady „wileńskie“ nie będą

przysłowiowym gadulstwem,

a bardziej rzeczowe i owocne.

Ileż to już było tych najrozmaitszych konferencyj turystycznych w Wilnie i ile spisanych zostało protokułów, ale dotąd prawie poprawy w ogólnej sytuacji gospodarczo-turystycznej nie widać. W innych dzielnicach **Polski „oznaczonych innymi literami“ sytuacja jest o wiele lepsza.**

Żeby nie być gołosłownym, przejdźmy do przykładów i konkretów.

Do Częstochowy organizowane były w tym roku liczne wycieczki turystyczne. Biegły pociągi popularne z całej Polski. Z Wilna też były zorganizowane pociągi, ale turyści zbici zostali do wagonów towarowych tak zwanych „ciepluszek“ w których

za czasów carskich wożono „nowobrańców“.

Powie mi może ktoś, że trudno, że w Polsce brak jest wagonów, ale dlaczego w takim razie te wagony towarowe przydzielone zostały nie dla mieszkańców Polski A, a właśnie dla naszych ziem. Jak wygodnie jedzie się w takich wagonach nie trzeba zapewne opisywać i jaki jest skutek propagandowy nie warto mówić.

Drugi konkretny przykład. 31 października działa się rzecz skandaliczna. Przyjechało do Wilna kilka tysięcy osób. Przybyli ci, którzy chcieli zwiedzić nasze miasto, ale niestety cały niemal dzień musieli spędzić na szukaniu noclegu, a nie znalazłszy, około

200 osób musiało odjechać spowrotem.

To jest propaganda Wilna? To skandal!

Trzeci przykład. Dla Polski innych liter istnieją daleko idące zniżki kolejowe, a Wilno korzysta tylko z 33 proc., a w wyjątkowych tylko wypadkach z 50 proc., wówczas gdy faworyzowane Zakopane ma pogańskie święto gór, Gdynia święto morza, luksusowa Krynica i inne miejscowości na każde zawołanie mogą liczyć na jak najdalszą pomoc władz turystycznych, a tylko

Wilno boryka się

z trudnościami i nędznie ginie.

Klasycznym przykładem faworyzowania innych miast, a zaniedbywania Wilna jest sprawa ze zniżkami, tak zwanymi narciarskimi. Mając legitymację członkowską Polskiego Związku Narciarskiego zaopatrzoną w nalepki można kupować bilety na 1000 km i 2500 km, przeznaczone specjalnie do miejscowości turystycznych. Z Wilna do Zakopanego bilet 1000 km wystarcza tylko w jedną stronę, a z biletu 2500 km pozostają kilometry nieprzejechane. Mówiło się na ten temat nie wiem już wiele razy. Wil. Dyr. Kolejowa i Wil. Delegatura Ligi Popierania Turystyki wysyłała, jak jest mnie wiadomo, szereg wniosków do ministerstwa, ale sprawa jest w dalszym ciągu

w toku załatwiania.

Skutek jest taki, że w Wilnie z biletów tych nikt prawie nie korzysta. Służą one wyłącznie tylko Warszawie której mieszkańcy mając bilet tysiąc kilometrowy, mogą sobie łatwo jeździć tam i spowrotem do Zakopanego, czy Krynicy.

Przykładów takich jest całe mnóstwo. Warto więc, żeby dzisiejsze obrady przede wszystkim dotyczyły tych właśnie mankamentów, które w okropny sposób hamują całe życie turystyczne.

Ma się mówić na konferencji o szlakach wodnych. Nie wiem jednak czy nie ważniejszą jest kwestią wybudowania schronisk - hoteli turystycznych, a potem dopiero przyszłaby kolej na szlaki wodne. Rzeki nasze jak płynęły tak będą płynąć, a

jezior nikt nie wysuszy i nie wypije,

ale jeżeli zaczniemy przywozić do Wilna czy innych naszych miejscowości turystycznych ludzi z odległych krańców Polski, a ci nie będą mogli znaleźć noclegu, to po kilku godzinach ucieckną pierwszym najbliż-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Jarosław Niecięcki.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Marszałek Śmigły-Rydz dn. 21 b.m. w Wilnie będzie przemawiał

Dowiadujemy się z kół zbliżonych do zarządu głównego Związku P. O. W., iż w czasie uroczystości Peowiaków, która odbędzie się, jak donosiliśmy, w dniu 21 bm., pan Marszałek Śmigły Rydz wygłosi przemówienie do 15 tysięcy Peowiaków, którzy zgłosili swój udział w Zjeździe.

Awanse urzędnicze w początku 1938 roku

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj Składkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych w początkach 1938 roku.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów, sędziów, prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej i straży granicznej, funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych. Przy awansach będą brane pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników. Zarządzenie prezesa Rady Ministrów poleca uwzględnić przy awansach przede wszystkim funkcjonariuszów niższych grup uposażeniowych, oraz tych którzy w 1934 r. byli poszkodowani przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Awanse będą tym razem prawie dwa razy liczniejsze niż w roku ubiegłym i obejmą blisko 60 tysięcy pracowników państwowych.

Obrady parlamentarnych grup regionalnych

Posłowie kieleccy — legitymistami Konstytucji Kwietniowej

W dniu dzisiejszym odbyło się w Sejmie posiedzenie grup regionalnych posłów i senatorów województwa kieleckiego pod przewodnictwem posła Brzękosińskiego. Tematem obrad była sprawa metod pracy i struktury wewnętrznej izb ustawodawczych. W dyskusji zabierało głos 15 posłów i senatorów, którzy jednomyślnie zajęli stanowisku, iż struktura i metody pracy winny bezwzględnie odpowiadać zasadom i duchowi Konstytucji kwietniowej. Jednocześnie mówcy opowiadali się za podziałem posłów i senatorów na dotychczas istniejące grupy zawodowe lub regionalne, a przeciw tworzeniu grup politycznych, oraz podkreślali konieczność usprawnienia aparatury wewnętrznej Sejmu. Poza tym obradowały w Sejmie poleska i lubelska grupa regionalna. Na obu grupach były omawiane sprawy związane z nadchodzącą sesją sejmową.

Nadzwyczajny Zjazd Legionistów i P O W okręgu lwowskiego

Na nadzwyczajnym zjeździe legionowo-peowiackim okręgu lwowskiego, który odbęzie się we Lwowie w dniu 7 b. m. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, jako delegat komendy naczelnej Związku Legionistów, wygłosi referat p. t. „Idea niepodległości i jej obecny kierunek“. Poza tym przemawiać będą poseł dr. Wojciechowski, prezes okręgu lwowskiego Związku Legionistów oraz dr. Tiprowicz prezes okręgu lwowskiego Zw. Peowiaków. Obydwa przemówienia dotyczyć będą zagadnień aktualnych.

Sekwestrator spółdzielni „Oświata“ zakazał druku Dziennika Porannego

Dziś rano zarząd drukarni „Robotnika“ w której dotąd drukował sie również „Dziennik Poranny“ otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata“ pismo urządowe, zakazujące drukowania gazety „Dziennik Poranny“, organu zawieszonego zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego.

155 zabitych, 269 rannych w śródmieściu Madrytu

Skutki wczorajszego bombardowania

MADRYT, (Pat). Agencja Havasa donosi: w dniu wczorajszym śródmieście Madrytu bombardowane było przez baterie powstańcze. Bombardowanie spowodowało śmierć 155, oraz poranienia 269 osób. Wśród rannych nie są policzeni ci, którzy udali się o własnych siłach do domów.

Niepokoje w Marokko



Aresztowani tubylcy podczas zaburzeń w Marokku.

Oddłużenie urzędników państwowych

WARSZAWA, (Pat). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie oddłużenia urzędników państwowych.

Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych, Prezes Rady Ministrów ustalił termin, do którego można wnosić podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia bm.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r. mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. Prezes Rady Ministrów przedłużył okres ulgowych opłat zaliczek na uposażenie urzędnicze w wysokości 40 względnie 50 procent, do dnia 31 marca 1938 r.

Komitet Nieinterwencji wysłał zapytanie do stron walczących w Hiszpanii

LONDYN (Pat). Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, jakie odbyło się dziś po południu, trwało zaledwie godzinę. Przedstawiciele 27 państw europejskich zaakceptowali przedstawioną im przez przewodniczącego rezolucję podkomitetu, wraz z wiadomymi zastrzeżeniami niektórych mocarstw oraz upoważnili lorda Plymoutha do podjęcia natychmiastowych kroków celem zwrócenia się do obu stron walczących w Hiszpanii o wypowiedzenie się, czy przyjmują zawarte w rezolucji propozycje.

Jeżeli jedna i druga strona, w co zresztą należy wątpić, nadeślą swą zgodę, komitet nieinterwencji skieruje na teren walki dwie komisje, celem praktycznego przygotowania wycofania obcych ochotników.

Dr. Schacht pozostaje w rządzie i banku

BERLIN, (Pat). Sensacją dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr. Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki.

Ribbentrop udał się do Rzymu

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: ambasador von Ribbentropp udał się w czwartek do Rzymu

Ukonstytuowanie się Woj. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie

Na czele Komitetu stanął prof. dr. Witold Staniewicz

W dniu 4 bm. o godz. 18 w sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie — inaugurujące tegoroczną akcję pomocy zimowej.

Na zebranie organizacyjne przybyli przedstawiciele władz, duchowieństwa, wojska, organizacyj, z górą 150 osób, reprezentujących wszystkie sfery społeczeństwa.

Posiedzenie zagaił wojewoda wileński L. Bociański, podkreślając wielką i ofiarną pracę komitetu roku ubiegłego, podziękował wszystkim, którzy pracą swą przyczynili się do powodzenia tej wzniosłej akcji.

Na przewodniczącego zebrania p. wojewoda zaproponował p. rektora, prof. dr W Staniewicza.

P. prof. dr. Staniewicz obejmując przewodnictwo powołał do prezydium zebrania następujące osoby: pp. wojewodę Bociańskiego, rektora USB ks. prof. Wóycickiego, prezydenta miasta dr. W. Maleszewskiego, płk. Janickiego i płk. Krzyżanowskiego i sekretarza p. R. Ferszta.

Z kolei dyr. Woj. Funduszu Pracy inż. J. Werczyński odczytał protokół zamknięcia działalności Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie za rok 1936—37.

Ze złożonego sprawozdania z akcji pomocy bezrobotnym wynika, że kwota ogólna (wpływy), jaką posiadał do swej dyspozycji komitet w roku 1936 — 37, wyniosła zł. 1018061,92.

Po odczytaniu protokółu ukonstytuował się Wojewódzki Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Wilnie w następującym składzie:

Prezydium Komitetu:

Przewodniczący — prof. dr. Witold Staniewicz; I zastępca dyr. inż. Władysław Barański, II — dr Zygmunt Fedorowicz; III — dyr. Wacław Gajewski; IV — dyr. inż. Jan Werczyński.

Przewodniczący Sekcji Propagandowej — prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich, dr. Walerian Charkiewicz.

Przewodniczący Sekcji Zbiórki Pieniężnej — dyr. Wacław Gajewski.

Przewodniczący Sekcji Zbiórki Materiałowej i Rozdawnictwa — ks. Superior Szadko.

Skarbnik — dyr. Ludwik Szwykowski.

Sekretarz — Roman Ferszt.

Komisja Rewizyjna: dyr. Zenon Mikulski, dyr. Roman Miłkowski, dyr. Michał Ładowski, dyr. Jan Oskwarek-Sierosławski i ks. Aleksander Mościcki.

Komitet Wykonawczy (z prawem kooptacji):

Przedstawiciele wszystkich wyznań oraz pp.: adw. Stanisław Bagiński, prez. Związku Ziemianek Julia Bortkiewiczowa, dyr. Samuel Chwoles, sen. Eugeniusz Dobaczewski, płk. Dreszer, sen. Stefan Ehrenkreutz, dyr. inż. Wacław Głazek, kurator Marian Godecki, pos. Stanisław Hermanowicz, płk. Kazimierz Janicki, b. wojewoda Stefan Kirtiklis, inż. Abram Kawenoki, prez. T-wa Pań Wincentynek Zofia Kościałkowska, prez. Izby Rolniczej pos. Władysław Kamiński, płk. Józef Kwaciszewski, przew. sekcji robotniczej O. Z. N. Stanisław Kossaczewski, okręgowy inspektor pracy inż. Bolesław Leszczyński, b. min. Aleksander Meysztowicz, sen. Tadeusz Młodkowski, prezydent dr. Wiktor Maleszewski, dyr. Ludwik Maculewicz, dyr. P. i T. Mieczysław Nowicki, pos. Wanda Pełczyńska, pos. Borys Pimonow, pos. Janina Prystorowa, prez. Sądu Apelac. Józef Przyłuski, prok. Sądu Apelacyjnego J. Skwarczewski, inż. Stanisław Perzanowski, prezes Izby P.-H. Roman Ruciński, prez. Związku Ziemian Świątecki, gen. Stanisław Skwarczyński, adw. Marian Strumiłło, dyr. Lasów P. Edward Szemioth, prezes Sądu Okręgowego Stanisław Szaniawski, prez. Izby Rzemieślniczej Władysław Szumański, prez. ZPOK dr. Zofia Wasilewska-Świdowa, prezes Akcji Kat. dr. Florian Świeżyński, prez. Gminy Żydowskiej Jakub Wygodzki, dyr. Szkoły Nauk Politycznych inż. pos. Władysław Wielhorski, prok. S. O. Aleksander Zdanowicz, płk. Gaładyk, płk. Janiszewski, płk. Wandtke, prezes Unii Zw. Pracowników Umysłowych Grabowski.

Przewodniczący Komitetu prof. Staniewicz zaznaczył, że będzie szukał współpracy z organizacjami pracowniczymi, a ich przedstawicielami w pierwszym rzędzie będzie się starał uzupełnić skład komitetu.

Przemówienie Marszałka z dn. 31.X

według relacji prasy niemieckiej

Treść przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydza na odprawie legionistów i peowiaków nie została dotąd podana do wiadomości prasy.

Na ten temat zamieszcza tymczasem obszerne uwagi prasa niemiecka. Są one interesujące, aczkolwiek oczywiście mogą być nieścisłe. I tak na przykład:

„Völkischer Beobachter" twierdzi, że odprawa, dokonana w sobotę 31 października była „ostatnią próbą" Marszałka Śmigłego uratowania jedności tego związku, który stanowi podstawę reżimu, t. j. Związku Legionistów.

O samej mowie Marsz. Śmigłego-Rydza czytamy co następuje:

„Śmigły-Rydz w obecności pięciu ministrów, wielu podsekretarzy stanu i czołowych osobistości generalicji oświadczył że utworzony przez płk. Koca „Obóz Zjednoczenia Narodowego" i on sam stanowią jedność. Legioniści mogą iść z nim, albo nie, ale powinni pamiętać o swoim zadaniu jako kręgosłupa państwa polskiego.

„Po śmierci Marszałka Piłsudskiego dla polskiej polityki wewnętrznej istniały trzy drogi: albo należało zachować osobisty kurs polityki Piłsudskiego, albo oddać władzę opozycji, albo stworzyć coś nowego.

„Pierwszą drogą nie można było pójść, ponieważ zabrakło osobistości sędziwego Marszałka. Druga droga nie wchodzi po prostu w grę, trzecia droga to droga OZN, który to obóz jest jego, Śmigłego-Rydza osobistym dziełem. Celami obozu są:

1) zachowanie konstytucji, ale także

2) zasada silnego rządu,

3) absolutna nadrzędność dobra zbiorowego nad interesami ułamkowymi,

4) wzmocnienie sił zbrojnych. Tak więc Obóz Zjednoczenia Narodowego ucieleśnia prawdziwe dziedzictwo Piłsudskiego".

Ciekawsze może od streszczenia mowy Marsz. Śmigłego są komentarze berlińskiego dziennika. Twierdzi on, iż pomimo koleżeńskiej formy, w jakiej zostało złożone to oświadczenie, było rzeczą jasną, że idzie tu o ultimatum!

Albo starzy towarzysze pracy Piłsudskiego będą czynili w dalszym ciągu doktrynerskie z ich socjalistycznej przeszłości wynikające zastrzeżenia przeciwko próbie kierowania narodu polskiego jedną wolą, a wtedy nastąpi odsunięcie się ich od Marszałka Śmigłego-Rydza, politycznego spadkobiercy Piłsudskiego, — albo ugną się wobec wymagań sytuacji wewnętrznej i zrozumieją, że chociaż wyruszyli w pole w imię Polski demokratycznej, to jednak swoboda w sensie zróżniczkowania („Vielgestaltigkeit") partyjno-politycznego jest dziś niemożliwe ze względów narodowościowych i społecznych.

Jeżeli się to stanie, to jedność obozu zostanie w ostatniej chwili uratowana.

Autor artykułu twierdzi, że szanse pogodzenia zwiększył przyjazny ton mowy, a zarazem oświadczenie Marszałka, że nie myśli się o współdziałaniu z prawicową opozycją. Marszałek Śmigły nie chce być ani socjalistą, ani narodowym demokratą, tylko iść drogą złotego środka. Nie chce on nocy św. Bartłomieja dla politycznych przeciwników, nie chce zamachu stanu i żadnego pogromu, ale pragnie mocnej ręki!

O „nocy św. Bartłomieja" w Polsce, krążyła, jak wiadomo, w rozhisteryzowanych politycznie sferach naszej stolicy niepoczytalna, a jednak mocno szkodliwa plotka. Jeżeli można wierzyć prasie niemieckiej, to p. Marszałek musiał dać jej należytą odprawę i dosadnie scharakteryzować nastroje, w których takie plotki się lęgną.

O konferencjach w Polsce „D" i dalszych liter alfabetu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

szym pociągiem, jak miało to miejsce 31 października i przeklinać będą władze turystyczne, kolejowe, wilnian i tych wszystkich, którzy im się w czasie tej złości i oburzenia nawiną na oczy.

Augustów posiada wspaniałe schronisko-pałac Yacht Klubu Wojskowego. Wiemy, że władze turystyczne postanowiły wybudować nad Augustowem jeszcze jedno schronisko. Cieszymy się z tego niezmiernie, ale jednocześnie pytamy kiedy nareszcie powstanie dom turystyczny nad Naroczem i

kiedy przestaną głodować nad Naroczem

ci wszyscy turyści, którzy chcą podziwiać piękno największego w Polsce jeziora. Widokiem trudno jest nasycić się. Trzeba więc przypuszczać, że nareszcie znajdą się i na ten cel pieniądze i turyści nie będą potrzebowali spać w wagonikach.

Polska D powinna mieć jeżeli nie większe, to równe prawa pod tym względem. Na dzisiejszej konferencji wileńscy dygnitarze turystyki i życia gospodarczego powinni zająć zdecydowane stanowisko wobec tych wszystkich od kogo te sprawy są uzależnione. Że w Polsce brak jest nieraz pieniędzy, to wiemy, ale wiemy również i o tym, że w szeregu innych miejscowości powstają domy turystyczne z funduszów państwowych.

Ciągle się mówi o sentymencie do Wilna. Ciągle nas

karmi się obiecankami,

ale nic jakoś z tych przyobietnic nie wychodzi. Jeżeli więc i ta konferencja ma zakończyć się tylko na obietnicach, to lepiej żeby w ogóle się nie odbyła, bo wiedzielibyśmy przynajmniej wyraźnie, że jesteśmy zdani na łaskę i niełaskę własnego losu.

Na marginesie tych uwag, kilka spostrzeżeń natury ogólnej. W Polsce od pewnego czasu mamy przerost organizacyj turystycznych. Są koła kółka, związki, ligi i towarzystwa Brak jest podziału pracy i kompetencji. Orbis robi swoje, Związek Prop. Tur. drugie. Liga Popierania Turystyki trzecie,

Ref. Tur. Urzędu Wojewódzkiego nic nie robi,

Tow. Krajoznawcze, Związki Narciarskie i t. p. Słowem chaos jak przed stworzeniem świata, a wszystko to wpływa osłabiająco na ogólny rozwój turystyki. Jedna organizacja żąda czegoś od drugiej. Trzecia ogląda się na czwartą i tak w kółko. Błędne koło powinno przestać się toczyć. Trzeba raz nareszcie unormować wszystkie te sprawy bo musi ktoś jeden wziąć w swe silne dłonie i zaprowadzić ład. Wprowadzić przede wszystkim trzeba równe prawa dla wszystkich dzielnic Polski. Niech przynajmniej w turystyce nie będzie podziału na Polskę A. B. C. D. i t. d. aż do Z.

Ileż to lat mówi się o dogodniejszych połączeniach komunikacyjnych z Trokami? To linia kolejowa, to znów inny jakiś projekt, a tymczasem jeździło się w zaśledzionych autobusach. Czyżby nie można było

wyasfaltować tych 20 kilku kilometrów szosy

i puścić autobusy PKP, które kursują przecież w faworyzowanym Krakowie.

Ale Kraków to oczko w głowie władz turystycznych Polski, a ściślej mówiąc Ligi Pop. Tur. i Ref. Tur. PKP.

Wiemy bardzo dobrze, że nasze lokalne władze turystyczne na czele z Delegaturą Turystyki przy Wil. Dyr PKP robią co mogą, ale cóż kiedy wszystko zależy od czynników wyższych.

Łatwo jest narzekać na władze miejskie. Łatwo jest mówić o niedomaganiach tej czy innej organizacji turystycznej Wilna, ale trzeba wziąć pod uwagę, że są to instytucje, które samodzielnie nie są w stanie wybudowania schroniska, hotelu, czy wyasfaltowania szosy. Potrzebne na to są

pieniądze,

które powinny się znaleźć w budżetach ogólnych, przewidzianych na inwestycje w Polsce. Jeżeli nie ma pieniędzy, to i konferencyj robić nie warto

Życzymy dzisiejszym obradom. aby były pod tym względem różne od dotychczasowych.

Jarosław Niecieckl.

Stronnictwo Narodowe w Wielkopolsce przeżywa ciężkie chwile

„Dziennik Polski" sygnalizuje rozgrywkę w wielkopolskim Stronnictwie Narodowym, skierowaną przeciwko p. Marianowi Seydzie. Ciekawe jest tło tej rozgrywki, a mianowicie:

Sfery miarodajne partii zarzucają mianowicie p. Seydzie jego bliskie i zbył podejrzane stosunki z ludźmi z masonerii, a w szczególności z b. prezydentem miasta Poznania Ratajskim, który podpisał ostatnio odezwę frontu Morges i wspólnie z innymi uczestnikami tej enuncjacji został bardzo surowo potraktowany przez prasę Stronnictwa Narodowego.

Dodać należy, że p. Seyda należał do najbliższych i najwybitniejszych współpracowników Dmowskiego, wspólnie z nim zasiadał w paryskim Komitecie Narodowym. W niektórych kołach traktowano nawet p. Seydę jako następcę po Dmowskim, a sam p. Seyda za takiego następcę do tej pory się uważa.

Jeśli się więc zważy, że ostatnie wybory prezesa w Stronnictwie Narodowym, były — jak powszechnie utrzymują — demonstracją radykalnych sfer stronnictwa narodowego przeciw zbyt gwałtownemu naciskowi Dmowskiego,, to zapowiadająca się obecnie rozgrywka z p. Seydą na pikantnym tle jego rzekomych stosunków z masonerią, nabiera niezwykłej barwy.

Przypomnieć wreszcie należy, że p. Seyda nie wszedł ostatnio do władz naczelnych Stronnictwa Narodowego, jak nie wszedł do nich nikt z dzielnicy wielkopolskiej. Grozi to poważnym kryzysem wpływów Str. Nar. w Wielkopolsce, czyli w głównej siedzibie tej partii, gdzie, obok p Seydy, największy autorytet posiadają odsunięty Trąmpczyński oraz twórcy Str. Pracy — Paderewski i Haller.

Rudzutak aresztowany

MOSKWA, (Pat). Krążą tu pogłoski o aresztowaniu Rudzutaka, starego bolszewika, byłego zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członka centralnego komitetu partii i kandydata na członka politbiura.

Japonia odmawia

TOKIO (Pat). Agencja Domei dowiaduje się, iż Japonia odpowie odmownie na powtórne zaproszenie wzięcia udziału w konferencji brukselskiej. Odmowa Japonii wynika z następujących względów:

1) konferencja ta jest silnie związana z Genewą, nawet gdyby zmieniono ją na rozmowy pomiędzy pięciu mocarstwami: Anglią, Francją, St. Zjednoczonymi, Włochami i Związkiem Sowieckim;

2) Japonia obstaje przy rokowaniach bezpośrednich i lokalnych;

3) interwencja mocarstw mogłaby tylko skomplikować sytuację.

16 tysięcy osób

zgromadzi Zjazd Peowiaków w Wilnie

Imponujące rozmiary przybierze Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiaków, którzy w dniu 21 listopada przybędą do Wilna celem złożenia hołdu Sercu Marszałka Piłsudskiego. na Rossie.

Według przypuszczalnych obliczeń zjazd zgromadzi z górą 16 tysięcy uczestników, którzy zjadą do Wilna 15-ma pociągami popularnymi, organizowanymi przez Ligę Popierania Turystyki, bądź indywidualnie za kartami uczestnictwa, dającymi prawo do wydatnej zniżki kolejowej.

Poczynione zostały wszelkie starania, by przewóz Peowiaków do Wilna odbył się sprawnie i w najdogodniejszych warunkach. W tym celu na kartach uczestnictwa, które służyć będą do otrzymania biletu na pociąg specjalny, wydrukowano odrazu rozkład jazdy danego pociągu oraz literę wagonu i nr. miejsca. które w pociągu zajmie posiadacz biletu. Uniknie się w ten sposób chaosu i natłoku przy pociągach, gdyż każdy uczestnik zjazdu już przy otrzymaniu karty na pociąg popularny będzie znał rozkład jazdy tego pociągu oraz numer przydzielonego mu miejsca w wagonie.

Dla uczestników zjazdu, udających się pociągami popularnymi lub za indywidualnymi kartami uczestnictwa, Min. Komunikacji przyznało daleko idącą zniżkę kolejową, która będzie obowiązywać w dniach od 18 do 24 listopada rb. Z chwilą przyjazdu do Wilna nad uczestnikami zjazdu roztoczy opiekę Zw. Prop. Tur. m. Wilna, którego współpracę zapewniły sobie Zarząd Główny P. O. W., oraz Liga Pop. Tur. Na dworcu i w mieście czynne będą specjalne punkty informacyjne, a za okazaniem karty uczestnictwa L. P. T. udzielane będą zniżki w hotelach i autobusach wileńskich. Przewidywane jest również zbiorowe zwiedzanie Wilna pod fachowym przewodnictwem.

W zjeździe wezmą udział członkowie Związku Peowiaków z rodzinami, oraz byli Peowiacy, dotychczas niezrzeszeni.

Karty uczestnictwa zostały już wydrukowane i będą rozprowadzone w terenie za pośrednictwem Kół Peowiackich w całym kraju.

Dowiadujemy się, że pociągi popularne odchodzić będą do Wilna według nast. planu: Kutno odj. 19 bm. godz. 22. Katowice odj. 19 bm. godz. 12.20. Katowice odj. 19 bm. godz. 14,35. Lwów odj. 19 bm. godz. 12.40. Kielce odj. 19 bm. godz. 15,55. Białystok odj. 21 bm. godz. 0.11. Warszawa—Wil. odj. 20 bm. godz. 19.30 (wagony z miejc. do leżenia). Lublin odj. 20 bm. godz. 17.03. Lublin odj. 20 bm godz. 18.34. Łódź—Fabr. odj. 20 bm. godz. 18,27, Warszawa—Wil. odj. 20 bm. godz. 20.20. Katowice odj. 19 bm. godz. 18,38. Toruń odj. 20 bm. godz. 11,20. Kraków odj. 20 bm. godz. 9,10 (wag. tur. z miesc. do leżenia) i Warszawa odj. 21 bm. godz. 0.40.

Mały plan inwestycyjny Wilna

Zarząd Miasta opracował t. zw. „Mały plan inwestycyjny m. Wilna". Plan ten ma być zrealizowany w ciągu roku przyszłego. Kosztorys robót objętych planem przewiduje wydatkowanie 7 i pół milionów złotych.

W początkach grudnia ma przybyć do Wilna wicepremier Kwiatkowski. Sfery gospodarcze Wilna zamierzają zorganizować w związku z tym konferencję, poświęconą zagadnieniom gospodarczym ziem północno-wschodnich. Na konferencji tej przedstawiciele miasta przedłożą p. wicepremierowi postulaty z zakresu potrzeb inwestycyjnych Wilna, objętych wspomnianym planem.

Na czoło potrzeb inwestycyjnych Wilna Magistrat wysunął

WYASFALTOWANIE UL. MICKIEWICZA.

Koszt tej inwestycji obliczony jest na 600 tysięcy złotych.. Zarząd Miasta zmienił swój pierwotny plan, bowiem podług początkowo opracowanego projektu ul. Mickiewicza miała otrzymać jezdnię z kostki kamiennej.

Jako drugi punkt planu stawia magistrat sprawę

BUDOWY STACJI AUTOBUSÓW DALEKOBIEŻNYCH.

Projekt budowy tej stacji powstał przed laty i przechodził najróżnorodniejsze fazy. Do obecnej chwili władze miejskie nie rozstrzygnęły jeszcze gdzie ma stanąć „autobusowy dworzec", sprawę jednak budowy stacji stawia na jednym z pierwszych miejsc i ma ona być całkowicie zrealizowana w ciągu roku przyszłego.

Trzecią z kolei inwestycją, przewidzianą przez „mały plan" jest

REGULACJA PLACU KATEDRALNEGO.

Jedną z najbardziej kosztownych inwestycyj tego planu będzie

BUDOWA HYDROELEKTROWNI W SZYŁANACH.

Przygotowawcze roboty rozpoczęły się już w roku bieżącym. W roku przyszłym magistrat zamierza rozpocząć budowę która potrwa kilka lat. Hydroelektrownia ma być zakończona i uruchomiona do roku 1940.

Poza tym „mały plan" przewiduje szereg mniejszych pozycyj, jak budowa nowoczesnych jezdni, wodociągów, kanałów i t. p.

Wszystkie te postulaty zostaną przez delegatów miasta przedłożone wicepremierowi Kwiatkowskiemu, który jak ma nadzieję miasto, wyasygnuje dla Wilna potrzebne kredyty.

Wielka mowa Stalina w kampanii wyborczej

Wódz czerwonej Rosji stawia na „szarego człowieka“

Od chwili, kiedy rozpoczęła się oficjalna kampania wyborcza w Sowietach, to znaczy od dnia 12 października, żaden z wybitnych członków wszechzwiązkowej partii komunistycznej ani też żaden z komisarzy ludowych nie zabierał głosu, aby zwrócić się do wielomilionowych rzesz wyborczych bezpośrednio. Na licznych wiecach i zebraniach wyborczych przemówienia agitacyjne wygłaszali zazwyczaj drugorzędni albo i trzeciorzędni członkowie organizacyj partyjnych, przy czym zazwyczaj wiece te odbywają się bez dyskusji a rezolucje uchwalane są po prostu przez aklamację. Jest to jedną ze znamiennych cech sowieckiej kampanii wyborczej, iż przywódcy partii nie zabierają głosu i nie przedstawiają się swoim wyborcom.

W tych warunkach wydarzeniem niemal sensacyjnym było przerwanie milczenia Kremla w dniu 29 października, kiedy Stalin przyjął 200 delegatów robotników stachanowców przemysłu metalurgicznego i węglowego. Ta liczna delegacja stachanowców zjawiła się na Kremlu pod przewodnictwem ludowego komisarza ciężkiego przemysłu Łazarza Kaganowicza, a na przyjęciu obecni byli oprócz Stalina członkowie rządu sowieckiego z Mołotowem na czele. Do zebranych w wielkiej sali kremlowskiej robotników i inżynierów przemówił dyktator sowiecki, wyjaśniając znaczenie przeżywanej obecnie chwili. Oświadczył on, że zagadnienie podniesienia produkcji przemysłowej w Sowietach w dalszym ciągu jest naczelnym postulatem polityki gospodarczej. Dlatego też w całokształcie sowieckiego życia politycznego największe znaczenie dzisiaj mają pracownicy instytucyj gospodarczych i zakładów przemysłowych. „Podnoszę mój toast — oświadczył Stalin — za pomyślność średnich i niższych kierowników gospodarczych“ (w dosłownym brzmieniu rosyjskim: za średnich i niższych choziajstwiennikow) Uzasadniając ten toast, Stalin powiedział m. in., że oczywiście wyżsi kierownicy sowieckiego życia gospodarczego jak również członkowie rządu posiadają duże znaczenie i zasługi wobec komunizmu, jednakowoż dzisiaj cały problem sprowadza się do wytężonej pracy najniższych kierowników gospodarczych celem podniesienia produkcji metalurgicznej i węglowej. Tak więc Stalin zwrócił się z apelem do sowieckiego „szarego człowieka“, od którego żąda nowych wysiłków celem wykonania planów gospodarczych.

Mowę swoją Stalin wypowiedział w chwili największego natężenia kampanii wyborczej. Ten fakt zasługuje na największą uwagę chociażby z tego względu, że dyktator sowiecki ani słowem nie poruszył zagadnienia wyborów, a całą swą uwagę poświęcił sprawom gospodarczym. Jednocześnie z tą mową Stalina w „Prawdzie“ ukazał się znamienny artykuł komentujący wynurzenia Stalina.

„Prawda“ stwierdza, że zarówno przemysł metalurgiczny, jak i węglowy, ustawicznie nie wykonują planów produkcyjnych i że wskutek tego inne gałęzie przemysłu wykazują poważne niedociągnięcia. Apel Stalina do robotników i do t. zw. „chaziajstwiennikow“ spowodowany został — jak można wyczytać między wierszami artykułu „Prawdy“ — katastrofalnym załamaniem się produkcji przemysłowej. Sytuacja ta nie uległa zmianie po nominacji Łazarza Kaganowicza, tego najwierniejszego stalinowca, na komisarza ciężkiego przemysłu. To też zainscenizowano spotkanie samego Stalina z grupą delegatów robotniczych na Kremlu, uczyniono z tego wielki ewenement polityczny, rozpowszechniono mowę Stalina, który stawia stawkę na szarego człowieka, na średnich i na niższych pracowników przemysłu, aby stworzyć nową podnietę i przełamać bierny opór robotników sowieckich.

Apel Stalina posiada znaczenie symboliczne. Propaganda sowiecka nie ustaje w swych usiłowaniach przedstawiania Sowietów jako raju gospodarczego, gdzie nie ma kryzysu i gdzie panuje wątpliwej wartości dobrobyt. Przemówienie Stalina na ten temat rozwiewa złudzenia i jest wymownym dowodem załamywania się gospodarki sowieckiej. Znaczenie tego faktu pogłębia jeszcze i ta okoliczność, że właśnie katastrofalny stan przemysłu sowieckiego był powodem przerwania milczenia Kremla w okresie kampanii wyborczej.

Ludność wysuwa swoich kandydatów...

Ludność w Sowietach nie zadawala się wysuwaniem urzędowych kandydatów, lecz usiłuje przeprowadzić własnych, przy tym w coraz większej ilości. Z różnych miast Powołża donoszą, że każda fabryka lub stowarzyszenie, posiadające prawo do wystawienia kandydatów, czyni z tego prawa użytek, wystawiając kilku własnych kandydatów, niekiedy ponad 20 w jednym składzie. Stwarza to ogromną niedogodność dla władzy, nie można bowiem ustalić, kto faktycznie ponosi odpowiedzialność za wystawionych kandydatów, wśród których przemycono sporą ilość „wrogów ludu“.

Jegorow i Mieżłauk

W ostatnich dniach wysunięto kandydatury kilku wybitnych działaczy sowieckich, których brak na listach kandydackich wywołał pogłoski o zmierzchu ich kariery. Wśród nich wymienić należy marszałka Jegorowa i ludowego komisarza budowy maszyn Walerego Mieżłauka. — Zwraca uwagę, że obaj zostali wysunięci w charakterze kandydatów z dalekiej prowincji, mianowicie, marszałek Jegorow od „pewnego pułku“, stacjonowanego na Białorusi, Mieżłauk zaś od zakładów budowy parowozów w republice Tatarskiej, w mieście Ufa.

Cicho sza!

Prasa żydowska przy każdej okazji pisze obszernie o demokracji Stanów Zjednoczonych, gdzie żydzi cieszą się dużym poważaniem. Nie zaprzeczając temu, pragnę zwrócić uwagę na stosunek demokratycznych Amerykanów do murzynów i Japończyków. Demokracja amerykańska wie jednak dobrze, co to jest rasizm... wtedy, gdy sama czuje realne niebezpieczeństwo.

* * *

Prasa Frontu Morges rozdmuchuje do ostateczności każde prześladowanie Polaków w Czechach. Tym nie mniej ma oblicze filopepiczkowe. Cóż dziwnego, Witosa przytulili właśnie pepiczki. Zapewne z miłości do Polski.

* * *

W „Les Nouvelles Litteraires“ ukazał się artykuł o Chopinie, w którym autor tak pisze:

> „Kto zna Warszawę, tę białą różę, o upajającej i rozdzierającej zarazem piękności, z jej artystycznym nieładem, nonszalancją, ale zarazem siłą, której nie można zaprzeczyć“ i t. d.

Uprzejmość francuska jest doprawdy nie mała. Ale frazes ten obiega prasę polską, głoszącą z dumą:

— Widzicie, jak Paryż mówi o Warszawie.

Poczucie proporcji chroni ludzi od śmieszności. Nie epatujmy się tym paryskim określeniem o „białej róży, o upajającej i rozdzierającej zarazem piękności...“

* * *

W Augerburg wygłosił dr. Ley mowę z okazji projektowanego urządzenia nowego „Ordensburgu“. Mówca poruszył momenty religijne i zakończył mowę słowami:

— Wierzę na ziemi jedynie w Adolfa Hitlera i wierzę, że narodowy socjalizm jest jedyną dla Niemców wiarą. Wierzę, że Adolf Hitler, wódz nasz, zesłany został nam przez Boga samego.

Narodowy socjalizm zdaje sobie doskonale sprawę z fatalnych skutków rozbicia religijnego narodu. Z drugiej strony obawia się że wpływ religii, zwłaszcza na młodzież, może nie zawsze iść po linii skrajnych tendencyj Trzeciej Rzeszy. Ale decydując się na walkę z kościołami wpada narodowy nacjonalizm w takie absurdy, jak cytowana wyżej mowa Ley'a.

* * *

Na placu Napoleona Magistrat skopuje wzniesienie, na którym stał ongiś pomnik Murawiewa. Doskonale! Wyrzucono brzydką i bezsensowną barierę żelazną, otaczającą trawnik. Doskonale! Ale Wilnianie mówią z obawą, że drzewa rosnące na tym placu mają być również wyrzucone. Kto tam ich wie — tych urbanistów, specjalnie ciętych na drzewa naszego miasta. Doprawdy, ta wieczna obawa o każde drzewko staje się już denerwująca. Czyż z wolą ludności miasta tak zupełnie nie należy się liczyć! Oświadczamy stanowczo: nie chcemy by nam wycinano drzewa — ni na placu Napoleona, ni gdzieindziej. Nie pozwalamy! I mamy prawo nie pozwalać!

* * *

Jak „dobrze“ po niemiecku? Odpowiem jak z nut:

Przez jedno, nie przez dwa t napisane: Gut.

K. J. W.

NA WIDOWNI

PROKURATOR ZAJMIE SIĘ GOSPODARKĄ B. ZARZĄDU Z. N. P.?

Usunięty Zarząd Zw. Naucz. Polskiego pozostawił w kasie niedobory sięgające 577 tys. złotych. Suma ta po zbadaniu całości materiału ma przekroczyć 1 mil. złotych

Stwierdzono zarazem brak inwentarzy, bardzo poważne „omyłki“ w rachunkach, wypłacanie kwot znacznie wyższych, aniżeli te na które opiewały asygnaty oraz niewyliczanie się z b. dużych nieraz sum, danych do wyliczenia. Stwierdzono, że komisja rewizyjna nie spełniała swoich zadań, nie zauważyła np., że do Księgi Inwentarza, w ogóle inwentarza na dzień 30. VI. 1936 r. nie wpisano.

W krótkim czasie zostanie oddany cały szereg spraw do prokuratora.

PRZEDSTAWICIELE „WICI“ U MINISTRA SPRAW WOJSKOW.

W dniu 2 bm. I wiceminister Spraw Wojskowych przyjął przedstawicieli Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ w osobach: prezesa Z. M. W. R. P. Domańskiego oraz inż. Solarza i prezesa krakowskiego „Znicza“ Witaszka.

Audiencja ta pozostawała w związku z uchwałami Zarządu Głównego „Wici“, który obradował w dniach 21 ub. m. i 1 b. m.

CZY „WICI“ POŁĄCZĄ SIĘ Z „SIEWEM“.

Na listopad i początek grudnia przygotowanych jest kilka zjazdów młodzieżowych ogólnopolskich. Tak więc przede wszystkim odbędą się zjazdy dwu najliczniejszych organizacyj młodzieżowych „Siewu“ i „Wici“. Organizacje te różnią się dziś tylko statutami i obsadą personalną. Zasady programowe i ideowe są prawie te same. W ostatnich czasach nastąpiło między nimi „zawieszenie broni“ w terenie, a nawet w niektórych sprawach działacze „Wici“ i „Siewu“ znajdują wspólną platformę. (Np. sprawa Wiejskiego Un. Orkanowego w Gaci). Dziś już uchodzi za rzecz pewną, że na mających się odbyć zjazdach obu tych organizacyj odezwą się głosy t. zw. „dołów“ organizacyjnych w sprawie połączenia. Akcję inspiruje „Siew“.

Do połączenia tych organizacyj dąży poważnie trzecia grupa Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej, pozostająca pod bezpośrednimi wpływami min. Poniatowskiego. Związek ten wysłał już kilka pism do „Siewu“ i „Wici“ z propozycją wspólnych rozmów.

Na Zjeździe Ogólnopolskim „Wici“ obecni mają być w charakterze gości przedstawiciele Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Ta gościnna wizyta wołyniaków na wiciowym zjeździe może się bardzo poważnie przyczynić do zacieśnienia więzów współpracy między tymi organizacjami.

KONFERENCJA „SŁAWKOWCÓW“

Agencja „Kabel“ donosi o krążących pogłoskach, jakoby w ostatnich dniach odbyć się miała konferencja „sławkowców“, w której poza płk. Sławkiem wziął udział marszałek Car.

SEKCJA MŁODZIEŻY PRZY KLUBIE DEMOKRATYCZNYM.

Przy klubie demokratycznym powstała sekcja młodzieży, na czele której stanęli m. in. pp.: Świdowski, Hołówkówna, Hiż, Gryczyński, Guzicka, Wodnicki, Wietaska.

Dnia 30 ub. m. odbyło się pierwsze zebranie dyskusyjne klubu. Prezes sen. Michałowicz mówił o jednostce i człowieku.

PREZES KOWALSKI DZIAŁA.

W ciągu najbliższych miesięcy zorganizowane mają być w większych miastach (przeważnie wojewódzkich) wielkie Zjazdy Stronnictwa Narodowego. Na wszystkich tych zjazdach przemawiać ma nowoobrany prezes Str. Nar., adw. Kowalski.

STR. NARODOWE A O. N. R.

Stronnictwo Narodowe, biorąc pod uwagę wzmocnienie swych wpływów w terenie, do którego takie lub inne zmiany we władzach stronnictwa nie stanowią o stosunku mas do stronnictwa, zdecydowało wzmocnić swoje prace gospodarcze, które dotychczas szły jednostronnym korytem propagowania straganów, czyli unarodowiania handlu na wsi.

Dla zrealizowania swego planu komisja gospodarcza stronnictwa uzupełni swój skład osobowy przez powołanie fachowców, znających się na rolnictwie, przemyśle rolnym i t. d.

Komisja gospodarcza Stronnictwa Narodowego — zdaniem kół kierowniczych stronnictwa — będzie najłatwiejszą platformą porozumienia z oenerowcami, którzy ze swej strony powołali do życia komitet inicjatywy gospodarczej.

ZJAZDY STR. PRACY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 7 listopada rb. odbędą się na Pomorzu następujące zjazdy powiatowe Stronnictwa Pracy: w Działdowie, Lubawie, Osiu pow. Świecie i w Tucholi.

DZIENNIK STR. PRACY?

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Głównego nowopowstałego Stronnictwa Pracy podnoszona miała być sprawa powołania do życia w Warszawie dziennika, organu tej partii. Redakcję naczelną tego pisma miałby objąć p. Kwieciński i członek Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy.



Mimo niebezpiecznego położenia w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju Anglicy spokojnie przyglądają się wypadkom.

Demonstracje na wyższych uczelniach we Lwowie

W związku z zapowiedzianym posiedzeniem senatu akademickiego w sprawie dymisji rektora U. J. K. młodzież Wszechpolska urządziła blokadę wejść do gmachów wyższych uczelni pod hasłem „Dzień bez Żydów“. Przed gmachem Akademii Handlu Zagranicznego doszło do starć. Policja aresztowała 2-ch demonstrantów.

Coś o Wilnie

Zdaje się, że jedynym miastem w Polsce, o którym w polskich podręcznikach szkolnych powtarzane są bezkrytycznie fałszywe wiadomości „historyczne“ i poglądy, **obalone już w zeszłym stuleciu — to Wilno.**

Kto nie wierzy, że tak jest, to niech weźmie do ręki np. podręcznik historii polskiej dla V kl. szkół powszechnych 3 i 2 stopnia p. t. „**Opowiadania z dziejów ojczystych“ Włodzimierza Jarosza,** aprobowany i polecony we wszystkich wydaniach przez Ministerstwo WR. i OP.

Autor tego podręcznika, dając na str. 58—59 opowiadanie p. t. „**Początki Wilna**“ wykazał, że nie zna nawet ze słyszenia podstawowych prac Aleksandra Brücknera i Ant. Mierzyńskiego o mitologii litewskiej; nie tylko nie miał w ręku Brücknera: „Starożytna Litwa, ludy i bogi“, (rzecz wydana przed trzydziestu kilku laty a jednak nieprzestarzała), nie tylko nie czytał pracy Brücknera o pierwotnej wierze Litwinów, drukowanej w 3 tomowym dziele „Polska, jej dzieje i kultura“ — (wyd. księgarni Trzaski, Everta i Michalskiego); ale nawet nie zajrzał do Wielkiej Encyklopedii powszechnej ilustrowanej, gdzie w tomie 43—44 na str. 634 Brückner pisząc o Litwie i jej mitologii nazwał niebezpodstawnie Narbutta „**fałszerzem zawołanym**“.

Jakby określił prof. Brückner p. Jarosza, który rozdziałek swojej historii pt. „**Początki Wilna**“ oparł bezkrytycznie na... Narbucie?!

Oto **dosłowne cytaty z podręcznika szkolnego p. Jarosza** „Opowiadania z dziejów ojczystych“ (str. 58—59), które uzupełniliśmy naszymi tylko podkreśleniami, znakami zapytania i uwagami, które rezerwujemy sobie na koniec tego „**coś o Wilnie**“.

> I rzeczywiście **za czasów Giedymina** (?) **wybudowano** na Turzej Górze zamek, **z którego** zostały do dziś dnia **szczątki murów** (?) i niska sześciokątna **baszta** (?)
>
> „Tu też stał **posąg** (?) Perkuna, **najwyższego** (?) litewskiego boga. **Na dole** (?) w miejscu, gdzie Giedymin miał ów sen stoi dziś Katedralny wileński kościół; **w lochu** (?) pod wielkim ołtarzem pokazują kilka wielkich głazów (?), na których (?) za pogańskich czasów płonął święty ogień, **czyli Znicz (?).** Tuż obok stała **wieża** (?), z której kapłani (?) obwieszczali wolę bogów. Dziś **ta wieża** (?), zbudowana w kształcie konwi zwężającej się ku górze, służy za podstawę dzwonnicy, później nad nią wymurowanej. Niedaleko od grodu znajdowała się druga **pogańska świątynia**“ (?)...
>
> **...Raz napadli poganie na klasztor i zakonników** (?), **częścią pomordowali, częścią rozpędzili** (?), **osadził ich nanowo następca Giedymina** (?).

Sądzę, że tych cytat wystarczy dla zorientowania się w wartości tego podręcznika, opartego na wynikach pracy Narbutta i jego epigonów, z pominięciem solidnych historyków z ostatniego czterdziestolecia.

Biorąc jednak pod uwagę, że każde wydanie podręcznika szkolnego przed zatwierdzeniem przez władze musiało przejść wpierw przez filtr oceny „**fachowej komisji**“ złożonej z pedagogów i ...„historyków“ należy dla wiadomości władz i niedostatecznie fachowych recenzentów ministerialnych dać **sprostowanie błędów historycznych zamieszczonych na str. 58—59 podręcznika p. Jarosza.**

Na zaczerpnięte pośrednio czy bezpośrednio z Narbutta wiadomości p. Jarosza, że „za czasów Giedymina wybudowano na Turzej Górze zamek, **z którego** do dziś dnia zostały szczątki murów i niska sześciokątna baszta“, mogę powołać się na podany jeszcze przez Lelewela opis Wilna podróżnika flamandzkiego Gilbert de Lannoy, który w r. 1413 był w Wilnie i stwierdził, iż zamek położony na górze był **wewnątrz całkiem z drzewa zbudowany.**

Ten opis Wilna Gilbert de Lannoy jest spopularyzowany przez większość przewodników po Wilnie.

Opis dokonywanych w latach 1390 i 1392 napadów Krzyżaków na Wilno przedstawiony w r. 1413 na sobór w Konstancji daje świadectwo, iż **zamki wileńskie** były jeszcze w końcu XIV wieku tj. już za Jagiełły **drewniane.**

Oczywiście, z zamków drewnianych nie mogły powstać „szczątki murów“ i, że dzisiejsza „niska sześciokątna baszta“ zachowana na Górze Zamkowej **nie jest z czasów Gedymina,** ale późniejsza z XV wieku.

Wieża, która stała „tuż obok“ „**Znicza**“, „z której kapłani obwieszczali wolę bogów“ **jest fantazją Narbutta.** Dzisiejsza dzwonnica katedralna w swojej dolnej części jest dawną basztą obronną, o czym świadczą jej strzelnice; ta **baszta obronna,** zbudowana już za czasów jagiellońskich, nigdy nie była jakimś wzniesieniem, „**wieżą**“, **budowaną dla „kapłanów**“, jak to się wydaje p. Jaroszowi.

„Kapłani“ wieszczący wolę bogów nie byli, jak to się wydaje epigonom Narbutta, jakąś kastą czy warstwą **posiadającą hierarchię** aż do jakiegoś nigdy nieistniejącego „Krywe-Krywejty“. „Kapłanem“ w pogańskiej Litwie, podobnie jak w „Dziadach“ Mickiewicza na Białej Rusi mógł być człowiek znający się na dawnych zwyczajach, wróżbie, **znachor,**

Kosztowna popularność

Ile zarabiają ministrowie w Anglii?

Piastowanie stanowiska ministra w Anglii nie jest bynajmniej tak świetnym interesem jakby się na pozór wydawało Poza ogromem pracy jaką wykonują wysocy dygnitarze państwowi, mają oni jeszcze ogromne wydatki reprezentacyjne, pochłaniające znaczną część ich wysokich poborów, a często nawet je przewyższające.

Premier angielski Neville Chamberlain zalicza się do niezbyt bogatych ludzi, posiadających jednak skromne prywatne dochody. Większą część jego pensji wynoszącej 10.000 funt. szt. (około 300.000 zł) pochłaniają koszta reprezentacyjne, na osobiste wydatki pozostaje mu zaledwie nieznaczna suma. To też mr. Chamberlain w życiu prywatnym jest skromnym człowiekiem. Posiada tani samochód, czas wolny od zajęć spędza na pracy w ogrodzie, na rybołóstwie i lekturze.

Jego poprzednik Stanley Baldwin posiadał roczny prywatny dochód wynoszący 3.000 funt. szt., prócz dochodów, jakie przynosiły zakłady żelazne i stalowe, których był właścicielem. Kanclerz skarbu sir John Simon zarabiał ciężkie pieniądze, będąc adwokatem. Obecnie zawód pierwotny dawno porzucił, lecz tryb życia prowadzi nadal na bardzo wysokiej stopie. Lord Halifax jest człowiekiem bogatym. Jego ojciec był obywatelem ziemskim i w spadku pozostawił mu olbrzymią fortunę.

Również bogatym jest lord Hailsham, lord kanclerz. Swój majątek zarobił w czasie dokonywania zawodu prawniczego. Obecnie jako członek rządu otrzymuje 10.000 funt. szt. rocznie. Sir Samuel Hoare, minister spraw wewnętrznych, nie jest wprawdzie milionerem, stać go jednak na prowadzenia wystawnego trybu życia mimo skromnej pensyjski 5000 funt. szt. (około 150.000 zł.) na stanowisku ministra. Mr. A. Eden, uchodzący za najbardziej eleganckiego ministra spraw zagranicznych, należy do ludzi mających skromne dochody prywatne.

Do najbogatszych ludzi w gabinecie angielskim należą minister lotnictwa, lord Swinton i minister robót publicznych, sir Philip Sasson. Pierwszy z nich jest właścicielem olbrzymich kopalń węgla i uchodzi za nadzwyczaj bystrego kupca, — drugi. odziedziczył w roku 1924 spadek wartości kilku milionów funtów.

Jakże biednym przy tych bogaczach jest lord Delaware, wielki kanclerz tajnej pieczęci, posiadający zaledwie dobrze prosperujący hotel w jednej z miejscowości kuracyjnych w Anglii, z którego dochody czerpie na swe utrzymanie.

Duke of Windsor w Niemczech

Aczkolwiek b. król już dawno opuścił „gościnną ziemię niemiecką", błąkają się jeszcze wspomnienia jego pobytu. Ks. Coburg, głowa domu Saxen-Koburg-Gotha i brat cioteczny zmarłego króla Jerzego V, był pierwszą osobą krwi królewskiej, która przyznała księżnej tytuł, jakiego jej odmówił królewski dom angielski. Czy to na przyjęciu w ultra narodowo-socjalistycznej Norymberdze, czy to podczas wszystkich okazyj osobistego zetknięcia się z gośćmi, dawał jej tytuł — „Royal Highness". Czy to poprawi stosunki z Anglią, jest rzeczą wątpliwą, natomiast niewątpliwą jest, że niespodziewana wizyta w Stutgardzie niebardzo wpłynie na to polepszenie.

Duke of Windsor nagle zapragnął zwiedzić pałac ks. Wirtemberskiego, którego był gościem w 1913 roku. Trudno było odmówić, chociaż „brązowa" i „czarna" eskorta księcia zdawała sobie sprawę z tego, że w tym właśnie pałacu odbyła się „Wystawa Kolonialna Niemiecka", gdzie w sposób drastyczny bardzo przedstawiono krzywdy wyrządzone Niemcom przez „Dyktat Wersalski" i demokracje zachodnie. Anglia na tej wystawie przedstawiona była jako sęp, który żywi się padliną i nie waha się rzucić na ranne zwierzę, które nie może się obronić. Tak sobie można tylko komentować te obrazy, tablice, wykresy i hasła przedstawiające fałsz i nieprawdę polityki angielskiej, zwalczającej niemieckie żądania zwrotu kolonij. Duke of Windsor podczas oglądania wystawy nie zadawał żadnych pytań. Wszystko to było aż nadto jasne. Zbici w kupkę członkowie eskorty, gdzieś w rogu pierwszej sali, nie wiedzieli, co począć z tym fantem i na kogo zwalić odpowiedzialność za ten incydent tak nieprzyjemny dla wszystkich. **N. J.**

Skazanie 44 komunistów

W procesie komunistycznym w Dubnie, o którym donosiliśmy wczoraj, zapadł wyrok.

Główny oskarżony Jakub Solomian został skazany na karę śmierci, zamienioną na mocy amnestii na dożywotnie więzienie. Dalszych dwoje oskarżonych, Anna Nepomniaszcza i Nicefor Poliszczuk zostali skazani na bezterminowe więzienie, przy czym wszyscy troje zostali pozbawieni praw obywatelskich na zawsze.

Dalszych 36 oskarżonych skazano na karę więzienia od 11 do 2 lat, pięciu zaś uniewinniono.

Kot oszalał po wypiciu wódki

i straszliwie pokaleczył dwoje dzieci

W willi inż. Jerzego B. w Warszawie rozegrał się niesamowity i groźny w swych skutkach wypadek.

W ub. wtorek po południu, kiedy w mieszkaniu pozostali dwaj synowie inżyniera, 7-letni Wojciech i 9-letni Maciej, oraz służba, chłopcy poczęli się bawić z kotem sjamskim. Jeden z nich poczęstował kota wódką.

Pod wpływem alkoholu kot wpadł w szał. Uderzył pazurami 7-letniego Wojciecha w oko, tak, że ten ze strasznym krzykiem zwalił się na ziemię. Następnie kot skoczył 9-letniemu Maciejowi na szyję, zagłębiając swe ostre pazury w ciele chłopca.

Przeraźliwe krzyki chłopców ściągnęły służbę. Oszalały kot rzucił się na pokojówkę Julię Zubielewiczównę, szarpiąc jej nogi. Kucharz Stanisław Szostak, zorientowawszy się, iż zwierzę oszalało, chwycił z gabinetu naładowaną dubeltówkę i dwoma strzałami zabił kota.

Ranionego Wojciecha B. przewieziono do kliniki oftalmicznej, Macieja zaś w stanie b. groźnym — do lecznicy prywatnej, gdzie lekarz stwierdził, iż pazury kota wpiły się tak głęboko dziecku w szyję, iż naruszyły tchawicę.

Helium dla sterowców

Kongres amerykański zgodził się po katastrofie „Hindenburga" przydzielić Niemcom pewną ilość naturalnego gazu helium pod warunkiem, że będzie on używany jedynie dla obsługi linii Niemcy — Stany Zjednoczone, z wyłączeniem linii Niemcy — Ameryka Południowa. Zaszła więc potrzeba dostosowania do tego gazu całej konstrukcji sterowców. Obecnie Niemcy nie posiadają dużych sterowców, gdyż „Hindenburg" spłonął, a „Hr. Zeppelin" po 10-letniej służbie „przeszedł na emeryturę" i obecnie po raz pierwszy w swym życiu „zarabia na siebie", gdyż jako swego rodzaju muzealny zabytek odwiedzany jest za specjalną opłatą. Problem polega na tym, że sterowiec typu „Zeppelin" podczas każdej podróży traci gaz, co przy cenie helium dziesięciokrotnie wyższej od gazu świetlnego dawałoby jeszcze większy deficyt niż dotąd. Rozwiązanie znaleziono w tym, że przed wyruszeniem gaz zostaje podegrzany, przez co sterowiec wzbija się przy minimalnej stracie gazu, a następnie podczas podróży kondensuje się gazy spalinowe z motorów i osiągniętą w ten sposób wodę używa się jako kontrwagę zmniejszonego ciężaru sterowca przez zużywanie płynnego paliwa do motorów.

Zamordował troje dzieci

odciął sobie rękę i poderżnął gardło

Mrozy zostały poruszone wieścią o potwornej zbrodni, której dokonał Józef Sektas.

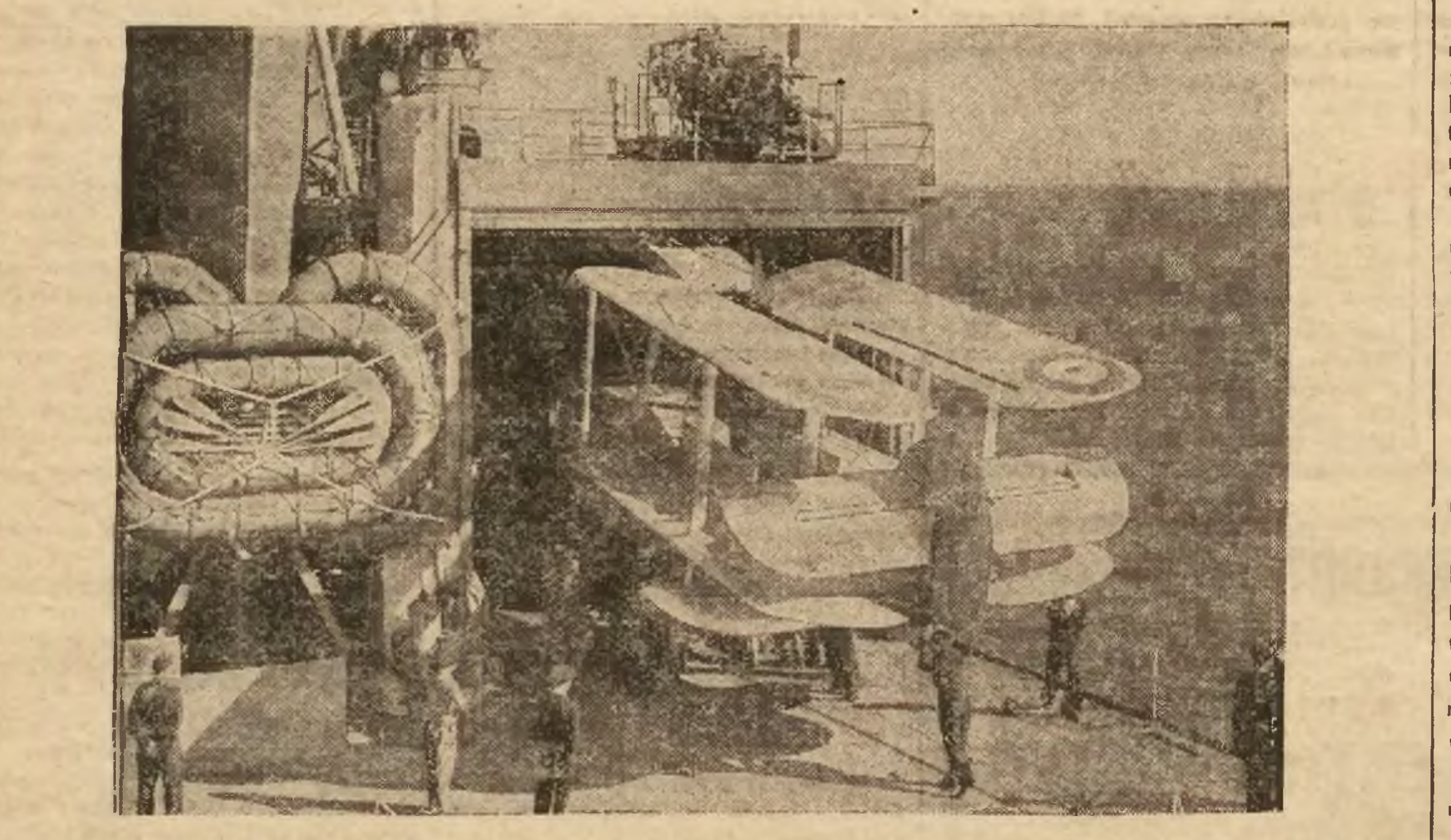
Przed południem w skromnym warsztacie szewckim rozegrała się krwawa tragedia. Około godz. 13, gdy domownicy opuścili na chwilę mieszkanie, Sektas przywołał do siebie troje swoich nieletnich dzieci. Pozamykał szczelnie drzwi okna.

Gdy po kilkunastu minutach do domu powróciła żona Sektasa, zastała drzwi zamknięte. Zaniepokojona zaczęła się dobijać. Po chwili przy pomocy sąsiadów drzwi wyważono.

Na podłodze w kałużach krwi leżały bez życia: 8-letni Ryszard, 6-letni Zygmunt i 4-letnia Zofia. Pod oknem, dając słabe oznaki życia, leżał Józef Sektas. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Mińsku Mazowieckim.

Dochodzenie ustaliło, że Sektas dostał ataku szału, podczas którego pomordował siekierą swoje dzieci, po czym sam sobie uciął lewą rękę, a następnie poderżnął brzytwą gardło.

Nowy krążownik angielski



Krążownik angielski „Sheffield", najnowszy w całej flocie brytyjskiej, o wyporności 9000 tonn, zaopatrzony w 12 dział 6-calowych i 8 dział 4-calowych, a ponadto w 2 samoloty dla lotów wywiadowczych.

który za czasów Jagiełłowych nazywał się „**zinczius**", **z czego u nas**, według Brücknera „**w dziewiętnastym** wieku mylnie **jakiś znicz** ogień utworzono" (Polska, jej dzieje i kultura, t. 1, str. 48).

Wbrew twierdzeniu p. Jarosza, że w Wilnie gdzieś obok „**Znicza**" stał „**posąg" Perkuna**, prof. Brückner (loc. cit.) stwierdza: „**nigdy nie słyszymy najmniejszej wzmianki o posągach** — kształtach ludzkich tych bogów".

Według powstałej przypuszczalnie dopiero w XVI w. znanej legendy o śnie Gedymina na **górze**, wydaje się dziwnym opowiadanie p. Jarosza (skąd on to wziął?), że „Gedymin miał ów sen **na dole**, w miejscu, gdzie dziś stoi katedra wileńska".

„Znicz" p. Jarosz umiejscowił w „**lochu** pod wielkim ołtarzem" dzisiejszej katedry. Ten „loch" to nieznacznie zagłębione miejsce w rodzaju kapliczki czy składzika sklepionego, które według znawcy katedry i historii sztuki ś. p. Świeykowskiego posiada cegły i sklepienia z XVII wieku, ale nie z czasów pogańskiej Litwy.

Pan Jarosz znalazł za Narbuttem niedaleko od grodu „**drugą pogańską świątynię**". Jest to wiadomość bardzo mętna i mało prawdopodobna.

W końcu cytaty p. Jarosza w podręczniku znajdujemy jakieś bajania o męczeństwie Franciszkanów w Wilnie, fakt poważnie zakwestionowany przez nowszą krytykę naukową, o czym oczywista nie doszło jeszcze do wiadomości p. Jarosza, który zdaje się może uchodzić za odkrywcę nieznanego historykom faktu, a mianowicie, że „osadził w Wilnie na nowo Franciszkanów następca Gedymina".

Nie zagłębiając się w dalsze strony opowiadań p. Jarosza z dziejów ojczystych najmniej mu znanej i niesłusznie zlekceważonej historii Wilna i Litwy nie mogę pominąć **grubego błędu** popełnionego przez p. Jarosza w rozdziałku zatytułowanym: **Zrównanie wyznań.** Tak na stronie 88 czytamy... „doradcy **Jagiełły** (?) **panowie polscy** (?), nakłonili króla do przyznania bojarom ruskim tych samych praw, jakie unia horodelska dała katolikom"...

Trudno uwierzyć, żeby autor aprobowanego przez ministerstwo podręcznika historii przypisywał wydanie aktu **Jagielle**, który wydał ostatni z Jagiellonów król **Zygmunt August** i przez to omylił o jakieś blisko **sto pięćdziesiąt lat**, gdyż zrównanie praw szlachty akatolickiej z katolicką na Litwie nastąpiło na podstawie przywileju królewskiego z r. 1563 zatwierdzonego przez sejm grodzieński. Również grubym błędem jest przypisywanie inicjatywy wydania tego aktu **panom polskim**, kiedy o to się wystarali w swoim własnym interesie nie panowie polscy, ale litewscy, przeważnie akatolicy z Mikołajem Radziwiłłem na czele.

Gdyby podobny podręcznik, lekceważący prawdę historyczną i ściślejszą historię innej dzielnicy niż Litwa i innego miasta niż Wilno został polecony i wprowadzony do szkół, to niewątpliwie byłyby bardzo ostre protesty. Ale Wilno jest potulne... i „**przywykszy**", że o nim tylko od święta mówi się z łezką w oku, ale we wszystkich innych wypadkach więcej się dba o inne centra i dzielnice.

Wacław Zadźwiński.

Już dwa tygodnie śpi młoda dziewczyna w Świętakowicach

Przed dwoma tygodniami córka rolnika Siudy w Świętakowicach, w powiecie świeckim, uległa podczas tańca na weselu niezwykłemu wypadkowi śpiączki. — Chorą przewieziono do szpitala, gdzie mimo wysiłków lekarzy nie udało się do dziś dnia jej obudzić.

Sen ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w świecie lekarskim. Zauważono, że śpiąca chudnie i traci kolory na twarzy.

Droga urzędowa...

Gdyby urządzono światowy konkurs na najdłuższe urzędowe załatwienie sprawy, z pewnością rekord należałby do Czechów.

Dnia 4 grudnia 1928 roku spłonął w Kreibnitz dom drewniany, należący do pewnej niezbyt zamożnej rodziny. Jeszcze w grudniu tego samego roku rozpoczęli pogorzelcy starania o zwolnienie nowozaprojektowanego budynku od wszelkich podatków.

Dom został wybudowany i zamieszkany przez właścicieli.

W tych dniach, to znaczy po prawie 9 latach, otrzymali zainteresowani pismo urzędowe. Nareszcie, pomyśleli, nadeszło upragnione zwolnienie od świadczeń. — Niestety... Urzędowy dokument zawierał żądanie dostarczenia do złożonego w r. 1928 podania opisu położenia topograficznego projektowanego domu oraz planu, według którego miał być zbudowany obiekt.

Czyż nie jest to rekord długości urzędowej drogi?

Wizyta płk. Lindbergha w Niemczech

Płk. Lindbergh w tym roku również odwiedził Niemcy, gdzie był gościem ministerstwa lotnictwa. Przy tej sposobności zwiedził on szereg fabryk lotniczych w okolicach Hanoweru, Bremy i Berlina. — Żadnemu cudzoziemcowi nie pokazano dotąd tak wiele w tej dziedzinie, jak płk. Lindberghowi. Wpłynęły na to dwa względy: primo, że awiacja niemiecka wzoruje się na amerykańskiej, a secundo, że doszła ona już teraz do takiej perfekcji, iż stanowi dumę Niemiec. Sprawa budowy motorów, która dotąd nieco nie domagała, została już pomyślnie rozwiązana. Niemcy posiadają dziś, lub twierdzą, że posiadają, najszybsze samoloty (Heinkel) i najpowolniejsze (Fieseler-Storch), które lądują i startują na przestrzeni 30 mtr. A jest tego wszystkiego razem około 4.000 sztuk.

Premie P.K.O.

Do dnia 30 października 1937 r. odbyło się w PKO 10-te publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr.: 150.951, 159.496, 169.796, 178.722, 232.729, 235.949, 243.697.

Premie po zł. 500 padły na Nr. Nr.: 151.114, 152.179, 158.151, 158.365, 158.736, 159.249, 159.919, 165.052, 166.202 175.505, 180.624, 182.896, 185.691, 192.344, 193.259, 195.842, 196.635, 201.864, 204.594, 211.182, 216.509, 218.210, 223.361, 229.885, 231.817, 238.472, 240.231, 245.276, 250.927.

Premie po zł. 250 — padły na Nr. Nr.: 150.074, 151.554, 153.207, 154.621, 155.369, 155.462, 157.164, 160.984, 161.004, 163.275, 163.649, 166.165, 166.975, 168.143, 168.506, 169.340, 169.921, 171.263, 172.090, 172.151, 172.743, 172.816, 172.908, 173.135, 174.322, 175.198, 178.427, 178.471, 178.995, 179.745, 180.600, 180.801, 181.602, 182.820, 184.482, 186.490, 189.895, 190.384, 191.294, 193.597, 193..759, 194.079, 194.806, 195.931, 197.182, 197.201, 197.844, 198.945, 199.347, 199.487, 200.221, 200.340, 201.571, 203.445, 203.681, 205.228, 206.211, 209.061, 213.261, 216.017, 216.079, 220.665, 221.470, 222.875, 223.000, 224.236, 224.285, 224.319, 225.065, 229.974, 233.568, 234.401, 234.614, 236.872, 237.538, 239.450, 240.622, 241.507, 241.631, 245.286, 245.628, 245.764, 246.186, 246.231, 247.703, 247.913, 248.951, 250.765, 251.132.

Poza tym padły 294 premie po zł. 100.

Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 1.000 — na Nr. 178.722.

Zł. 500 na Nr. 223.361.

Zł. 250 na Nr. Nr. 154.621, 172.816, 178.427 224.236.

Zł. 100 na Nr. Nr. 154.668, 158.195, 160.868 161.446, 174.924, 179.919, 193.917, 205.341, 214.618, 241 677.

Ogółem padło 419 premij na łączną kwotę zł. 73.150.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii III-ej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na Nr. 187.412.

Zł. 100 na Nr Nr. 152.632, 153.587, 157.278 160.033, 161.591, 161.959, 165.930, 171.160, 172.015, 179.227, 180.365, 182.095, 185.874, 186.982, 196.618, 197.664, 198.410, 202.871, 213.264, 230.006, 234 188, 234.538, 238.015, 238.058.

Z powodu Zjazdu Turystycznego

Zadania P. T. K.

Na konferencji turystycznej w Wilnie w dniach 5 i 6 bm. będą omawiane liczne sprawy interesujące nie tylko organizatorów ruchu turystycznego, ale i krajoznawców. Zostaje jednak pominięta, może do najbliższej konferencji w Warszawie centrali organizacyj turystycznych i P. T. K. sprawa bardzo aktualna, i jak sądzę dostatecznie dojrzała **rozgraniczenia sfery działalności licznych organizacyj zajmujących się turystyką od prac, które leżą i leżeć muszą w kompetencji krajoznawców *).**

Jest rzeczą charakterystyczną, że P. T. K. (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) po przejściu okresu łączenia we wspólnej organizacji turystyki i krajoznawstwa powróciła znowu od P. T. T. K. (Polskiego T-wa **Turystyczno-Krajoznawczego**) do swojej tradycyjnej nazwy P. T. K.

Zachowały się jednak w ustawie towarzystwa, w określeniu jego celów i sposobów działania w §§ 4 i 5 niektóre punkty (np. utrzymywanie turystycznych biur informacyjnych), które określają działalność należną raczej do organizacyj turystycznych niż do stowarzyszenia krajoznawczego.

Cytujemy tu dla orientacji i omówienia w przyszłości treść wyżej wspomnianych §§ (3 i 4), które tu podajemy **in extenso**.

§ 4. Stowarzyszenie ma na celu:

1) budzić zamiłowanie do zwiedzania, poznawania i badania Polski, oraz jej kultury,

2) ułatwiać zwiedzanie Polski swoim i obcym, popierać rozwój turystyki polskiej we wszystkich jej formach w kraju i za granicą

3) **gromadzić, opracowywać i wydawać materjały naukowe, dotyczące krajoznawstwa ziem polskich i krajów sąsiednich, historycznie i geograficznie z nimi związanych,**

4) **współdziałać w ochronie zabytków przyrody i kultury ziem polskich, oraz w propagandzie i ochronie rodzimego obyczaju (swojszczyzny).**

§ 5. Dla osiągnięcia powyższych celów stowarzyszenie może rozwijać działalność z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa, przez:

a) **wydawanie i popieranie publikacyj naukowych, literackich i artystycznych, odnoszących się do krajoznawstwa i turystyki ziem polskich;**

b) **wydawanie Słownika Geograficznego Państwa Polskiego;**

c) **wydawanie czasopisma, poświęconego celom stowarzyszenia oraz periodycznych biuletynów informacyjnych;**

d) **wydawanie przewodników po Polsce i jej cześciach w języku polskim i w językach obcych;**

e) **popularyzację wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego;**

f) **tworzenie i utrzymywanie muzeów krajoznawczych;**

g) **gromadzenie bibljotek, zbiorów fotografij, przezroczy, filmów i t. p., związanych z celami stowarzyszenia;**

h) **odczyty i kursy, pokazy przezroczy i filmów, związanych z celami stowarzyszenia;**

i) **prowadzenie i rozwijanie krajoznawczej akcji wychowawczej wśród młodzieży, w kierunku poznania Polski, oraz pogłębiania przywiązania do ziemi rodzinnej i dorobku kultury polskiej;**

j) **zdjęcia kinematograficzne i fotograficzne ziem polskich;**

k) **organizowanie zjazdów i kongresów oraz urządzanie wystaw, związanych z celami stowarzyszenia;**

l) starania o udogodnienia komunikacyjne, administracyjne i finansowe w interesie ruchu turystycznego w Polsce;

l) **wyjednywanie zniżek i udogodnień dla członków;**

m) **budowę i utrzymywanie schronisk i domów wycieczkowych;**

n) znakowanie ścieżek turystycznych, ustawianie na drogach wskaźników orientacyjnych i drogowskazów;

o) wywieszanie map turystycznych na dworcach kolejowych i w innych miejscach, częściej odwiedzanych;

p) organizację wycieczek zbiorowych;

r) pomoc wycieczkom krajowym i zagranicznym;

s) współdziałanie z biurami podróży;

t) utrzymywanie turystycznych biur informacyjnych, lub też wyznaczenie delegatów wszędzie, gdzie to okaże się potrzebne;

u) kształcenie przewodników;

w) uprawianie i rozwój specjalnych rodzajów turystyki (samochodowej, wodnej, narciarskiej, kolarskiej i t. p.) za pośrednictwem sekcyj;

x) współudział w sekcji, zmierzającej do podniesienia polskiego przemysłu turystycznego, w szczególności hotelarstwa, przedsiębiorstw komunikacyjnych, przez popieranie rozwoju polskich uzdrowisk, zdrojowisk i letnisk;

y) utrzymywanie stosunków z polskimi i obcymi towarzystwami o pokrewnych celach;

z) wszelkie inne środki, zgodne z prawem i z niniejszym statutem, które prowadzą do osiągnięcia celów stowarzyszenia.

Jest dla przyszłości ruchu turystycznego i krajoznawczego w Polsce nie mniej ważnym zadaniem aby od **sztucznego podziału** okręgów Z. P. T. i P. T. K. zamkniętych w granicach tymczasowych **województw** przejść na okręgi **krajowe,** obejmujące historyczne i fizjograficzne całości, przy tym **okręg wileński** winien objąć z pewnymi zmianami, które może się okażą potrzebne dzisiejsze bodaj **wszystkie województwa wschodnie,** o ile województwo wołyńskie nie zostanie częściowo podzielone lub uszczuplone na rzecz sąsiednich okręgów.

P. T. K. w dążeniu do rozwoju swojej działalności na swój przyrodzony okręg winno w pierwszym rzędzie wykorzystać wszelkie zjazdy w Wilnie i kontakty z prowincją, tak właśnie, jak i przy pomocy Z. P. T., aby cały kraj pokryć siecią kół krajoznawczych, kontaktujących z Wilnem, zaś pierwszym krokiem do utworzenia w jakiejś miejscowości Koła P. T. K. okręgu wileńskiego jest wyszukanie odpowiedniego **delegata** *).

Wacław - Gizbert Studnicki.

*) Patrz dalej Statut PTK, np. punkty 3 i 4, par. 4.

*) Dajemy tu według brzmienia § 50 statutu P. T. K. o delegatach miejscowych P. T. K.

Oddziały mogą w każdej miejscowości na swym obszarze administracyjnym, w której nie ma kół P. T. K., mianować **delegatów miejscowych P. T. K.,** zarówno z pośród członków, jak i nieczłonków stowarzyszenia. Delegaci, będący członkami P. T. K., są upoważnieni do propagowania celów stowarzyszenia, pozyskiwania nowych członków, pośredniczenia w wystawianiu legitymacyj członkowskich, udzielania oddziałowi opinii w sprawie przyjmowania członków, zamieszkałych na terytorium przydzielonym delegatowi i udzielania opinii w sprawach stowarzyszenia, dotyczących jego terytorium. Prócz tego delegaci miejscowi powinni służyć pomocą wycieczkom i turystom, zwiedzającym daną miejscowość i okolicę.

Delegaci, niebędący członkami P. T. K., ograniczą się tylko do pomocy, wymienionej w ostatnim zdaniu.

Delegaci otrzymują pisemne upoważnienie do wykonywania swych czynności.

Delegaci, będący członkami stowarzyszenia, mogą brać udział w posiedzeniach Zarządu Oddziału z głosem doradczym.

Przez oświatę i kulturę żołnierza do potęgi Państwa

W dniach od 5 do 12 listopada, jak co roku, odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, jedynego stowarzyszenia oświatowego, które jest łącznikiem społeczeństwa z wojskiem i działa na tym terenie.

Władze wojskowe uczą żołnierza trudnej sztuki wojennej, wychowują go, wyrabiają sprawność fizyczną, karmią go i odziewają, Polski Biały Krzyż zaś pomaga tym władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać pełnowartościowego obywatela, prowadząc szkoły początkowe, świetlice, biblioteki, kursy wszelkiego rodzaju i teatry żołnierskie. Jednak w chwili, gdy państwo nie może podołać wszystkim potrzebom dokształcania, musi mu przyjść z pomocą całe społeczeństwo, które nie szczędząc ofiar, pozwoli Polskiemu Białemu Krzyżowi rozwinąć jak najintensywniejszą działalność.

Niechże więc z myślą o swych żołnierzach wykaże ofiarność społeczeństwo, które tym sposobem da dowód, że należycie szanuje i ocenia ciężki ich trud, że jest z wojskiem związane silnie. Niech stają za żołnierzem serca całego narodu. Pomóżmy wojsko dozbroić nie tylko technicznie, ale przede wszystkim moralnie, otoczmy je prawdziwą miłością, aby pojęcie Naród i Wojsko stało się nierozdzielne.

POLSKI BIAŁY KRZYŻ
Okręg Wileński
Wileńska 42 m 40

Aktualności kulturalne

Wspomnienia o Sz. R. Czarnockim

(Środa literacka)

Niedawno zmarły członek Związku Lit. Polskich, Szymon Renard Czarnocki był naprawdę człowiekiem niezwykłym. Rozległe zainteresowania i zdolności, oraz gorący temperament połączone z wysoką kultura obywatelską zapisały tę postać w pamięci licznych Wilnian, obracających się w odległych nieraz od siebie środowiskach. Z wielu możliwych usłyszeliśmy na „Środzie" wspomnienia Wandy Dobaczewskiej, która mówiła, o zmarłym jako o koledze — pisarzu; Hermana Iżyckiego, który podkreślił zasługi ś. p. Czarnockiego na terenie Jednoty Ewangelickiej; Kobylińskiej-Masiejewskiej, która przypomniała pracę jego pedagogiczno popularyzacyjną na terenie gimnazjum im. Lelewela; wreszcie Tłumakowskiego, który omówił prace architektoniczne zmarłego.

Utwory ś. p. Renarda Czarnockiego recytował Władysław Staszewski.

* * *

Osobno zanotować należy ładne wspomnienie o rycerskości Renarda Czarnockiego w czasie walk na terenie teatralnym (1922 r.), napisane w „Słowie" przez p. Wł. Laudyna

„PIERWSZY LEGION" NA POHULANCE.

Próby „Pierwszego Legiona" w teatrze na Pohulance dobiegają końca. Przedstawienie zapowiada się jako sensacja w dobrym smaku. Zagadnienia wiary i sceptycyzmu, entuzjazmu i doktrynerstwa organizacyjnego, wreszcie sprawa psychologii i socjologii cudu — rozwijają się na tle życia zakonnego Jezuitów, które autor musiał poznać nie tylko od strony oficjalnej. Sztuką zainteresowały się sfery duchowne, udzielając pomocy technicznej i szeregu wskazówek, pozwalających zachować wiernie wszystkie uzusy i właściwości życia zakonnego.

NIEMCY PROTESTUJĄ PRZECIWKO „POLONEZOWI".

Niemiecki dziennik „Freie Presse", wychodzący w Łodzi, organ mniejszości niemieckiej w Polsce, zamieszcza w numerze świątecznym „niedziela — poniedziałek" 31 października — 1 listopada 1937 — protest p. Konrada Ludwiga przeciwko książce Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego p. t. „Polonez — Deutsches Heim", której początek drukował się w niewychodzącym już dzienniku „Głos Powszechny", a całość ukazała się nakładem „Naszej Księgarni" w Warszawie. Pan Ludwig, imieniem mniejszości niemieckiej, zakłada protest przeciwko niektórym częściom tej powieści, która godzi w honor Niemców, jako lojalnych obywateli polskich. Jednocześnie autor potępia krytyków polskich, jak Adama Grzymałę - Siedleckiego, prof. Zygmunta Lempickiego i in., którzy odważyli się nazwać książkę „Deutsches Heim" dziełem pierwszej rangi i o dużym znaczeniu politycznym. Książka ta — zdaniem autora — zawiera jedynie niczym nieuzasadnione insynuacje pod adresem niemieckich współobywateli Rzeczypospolitej, które jednakże nie są wstanie dotknąć niemieckiej mniejszości, gdyż są z gruntu kłamliwe. Książka pp. Boguszewskiej i Kornackiego — kończy pan Ludwig — nie przynosi zaszczytu literaturze polskiej... Notując fakt powyższy z obowiązku dziennikarskiego, obszerne omówienie pięknej powieści przygotowujemy na odcinek „Kuriera".

AKADEMIA FRANCUSKA PRZYJMUJE BELGIJSKĄ.

23 listopada odbędzie się w Paryżu uroczyste przyjęcie Belgijskiej Akademii Języka i Literatury przez Akademię Francuską. Belgowie obecni będą na posiedzeniu Akademii, poświęconym słownikowi, a następnie podejmowani będą wspaniałym bankietem Nazajutrz Akademia Belgijska zrewanżuje się przyjęciem w pawilonie swego kraju na Wystawie. 25 listopada Belgowie będą asystowali posiedzeniu publicznemu poświęconemu przyjęciu X. Grente. Ponieważ słynna powieściopisarka Colette jest członkinią Akademii Belgijskiej — kobieta zasiądzie po raz pierwszy w gmachu Instytutu w charakterze osoby oficjalnej.

„DZIEŃ MOLIERA" W PARYŻU.

27 października odbył się uroczysty „Dzień Moliera", urządzony przez Zarząd Miasta Paryża. We wszystkich szkołach miejskich zorganizowano poranki z udziałem aktorów Komedii Francuskiej. Po południu w pawilonie m. Paryża na Wystawie odbył się bankiet, na który zaproszono wszystkich aktorów Komedii, sfery literackie i t. d. Wieczorem rada miejska i zarząd miejski udali się w komplecie do Komedii Francuskiej na przedstawienie „Grzegorza Dandin".

Jak widać publiczność wileńska jest w porównaniu z paryską znacznie bardziej otrzaskana na punkcie Moliera: — U nas podobna impreza nie miałaby takiej siły atrakcyjnej.

Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej

Wśród wielu organizacyj, prosperujących na terenie szkół średnich i powszechnych, na specjalne wyróżnienie obok harcerstwa zasługują Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, powołane do życia w r. 1919 przez Krakowski Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego. Twórcą i organizatorem Kół Młodzieży był prof. Leopold Węgrzynowicz. Rzucony apel do tworzenia zastępów młodych krajoznawców znalazł odrazu szybki oddźwięk wśród młodzieży. W całej Rzeczypospolitej od Tatr po Bałtyk, od Warty po Dźwinę powstają liczne Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej, skupiające do 15 tysięcy krajoznawców.

W Wilnie ruch krajoznawczy wśród młodzieży szkolnej datuje się od roku 1922. Pierwsze koło krajoznawcze powstaje przy Państw. Gimn. im. Ad. Mickiewicza. Krzewicielami idei krajoznawczej na łonie szkół wileńskich jest p. Zofia Domaniewska oraz p. dyr. B. Zapaśnik. Wślad za pierwszym kołem krajoznawczym powstaje szereg innych. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego okólnikiem z dnia 22 października 1935 r. zachęca do organizacji Kół Krajoznawczych Młodz. Szkoln. na terenie szkół powszechnych, zawodowych i średnich.

Dziś na terenie Wilna istnieje 20 kół krajoznawczych, skupiających nie tylko młodzież polską, ale i białoruską i żydowską.

„Krajoznawstwo jest ruchem raczej społeczno-narodowym, niż naukowym" — mówi nestor krajoznawstwa prof. A. Janowski. Prof. Smoleński dodaje: „Krajoznawstwo ma zbliżać podmiot i wiązać z ziemią ojczystą, pogłębiać jego stosunek do niej rozumowy i uczuciowy".

Zasadniczym hasłem Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej jest:

„Poznaj swój kraj, Ojczyźnie służ!"

To „poznanie" obejmuje nie tylko poznanie jego warunków przyrodzonych: krajobrazu, flory, fauny, ale zbliżenie do ludu: „poznać jego pieśń i mowę, jego dolę i trud".

Uchwycić ginące przejawy kultury materialnej i duchowej, otoczyć je opieką, wzbudzić poszanowanie i ukochanie — to są zadania pracy krajoznawczej.

Dalszym zadaniem jest poznanie zabytków przeszłości i architektury; nie tylko odczuć ich piękno, ale szerzyć wśród otoczenia zrozumienie dla niego.

Krajoznawstwo rozwija poszanowanie przeszłości narodu, każe czcić nie tylko bohaterów, ale i szarych pracowników, którzy ofiarnie służyli Ojczyźnie. To też nie dziwmy się, gdy w Dzień Zaduszny widzimy gromadki młodzieży krajoznawczej, zdobiące groby Tych, którzy dawno zapomnieni leżą w ciszy cmentarnej, a na ich nagrobkach widnieją nieczytelne nadpisy.

Krajoznawstwo nie tylko budzi w młodzieży ukochanie tego, co dawniej było piękne i wzniosłe, ale każe zbliżyć się do rzeczywistości dnia dzisiejszego. To też coraz częściej w planach pracy rocznej widzimy zapoznawanie się z przejawami życia gospodarczego, z jego potrzebami i dalszymi możliwościami rozwoju. Chodzi o czynne nastawienie młodzieży do wymogów życia.

Środkami, prowadzącymi do zrealizowania zadań, są w pierwszym rzędzie wycieczki, bezpośrednie zetknięcie się z ziemią i jej ludem. Ileż emocjonujących przeżyć daje wycieczkowanie! Jak ono kształci umysł i serce! jak hartuje ducha, wyrabiając w młodzieży pierwiastki społeczne i państwowo-obywatelskie.

„Krajoznawca ułatwia poznanie kraju rodzinnego innym" — tak mówi prawo krajoznawcze. W okresie wiosennym i jesiennym widujemy często na ulicach Wilna gromadki przyjezdnej młodzieży, oprowadzanej przez uczenicę lub ucznia z zieloną opaską na ramieniu. To przewodnik lub przewodniczka, członek jednego z kół krajoznawczych, oprowadza wycieczkę po mieście: mówi o jego zabytkach, pięknie kościołów wileńskich, zadumie zaułków.

Ileż krajoznawca korzysta przez osobiste zetknięcie się z młodzieżą innych dzielnie Polski! Przy tej sposobności nawiązują się niekiedy szczere nici przyjaźni.

Innym jeszcze środkiem pracy krajoznawczej jest opracowywanie kwestionariuszy, ogłaszanych przez instytucje naukowe (Zakłady Etnograficzne U. J. lub U. S. B.), które, opracowując pewne zagadnienia ludoznawcze, chciałyby posiadać materiał z całej Polski. Na przeprowadzenie badań przez jednostkę potrzeba wiele lat pracy!

Apel, rzucony wśród młodzieży krajoznawczej, daje w stosunkowo krótkim czasie sumienne odpowiedzi na kwestionariusze, które z kolei stają się przyczynkami poważnych prac.

W ten sposób młodzież krajoznawcza znosi swe cegiełki do rozbudowy nauki polskiej.

Niekiedy Koła Krajoznawcze prowadzą w kraju wymiany listów, albumów z fotografiami najbliższych swych okolic, przedmiotów wytwórczości ludowej. W roku ubiegłym jedno z wileńskich kół wymieniło swe prace z kołami w Rabce, Tarnowie, Kościerzynie i Chojnicach.

Czyż nie jest to propaganda swojej dzielnicy?

Młodzież krajoznawcza swą działalnością sięga poza granice państwa: do ośrodków, gdzie mieszka ludność polska. Nawiązuje korespondencję z młodzieżą, mieszkającą na obczyźnie.

Wysyłane są albumy z widokami Polski, a nawet książki i czasopisma wędrują za ocean.

Wreszcie, jak wielkie znaczenie wychowawcze posiadają zjazdy, odbywające się co roku w innej miejscowości (ostatnio w Pińsku), jak również i obozy młodzieży krajoznawczej. Wystawy prac oraz wieczornice, na których inscenizowane są obrzędy i tańce ludowe różnych regionów Polski, zacieśniają stosunki między dzielnicami i naocznie przekonywują, jak wielka i bogata jest Polska.

Koła Krajoznawcze Młodzieży Szkolnej są jedną z organizacyj, których zadania i środki zmierzają do wychowania dzielnych zastępów młodzieży. Rozwijając w sobie poszanowanie i miłość przeszłości oraz ziemi polskiej, sposobi się młodzież przez sumienne wypełnianie czynu powszedniego do „interesowania się najżywotniejszymi sprawami Państwa polskiego i szerzenia zrozumienia ich ważności wśród swego otoczenia" (6 prawo krajoznawcze).

Krajoznawca, to synonim ofiarnego i do czynu gotowego Obywatela Polaka!

B. C.

Dziś proces Staszysa

Dziś na wokandzie Sądu Okręgowego w Wilnie figuruje sprawa Konstantego Staszysa, prezesa Tymczasowego Komitetu Litewskiego w Wilnie, oskarżonego o przestępstwa dewizowe z art. 8 ust. 2, art. 5, art. 6 ust. 1 i art. 16 ust. 1 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z kwietnia 1936 r.

Staszysowi zarzuca się, że w czasie od kwietnia do listopada 1936 roku otrzymał ponad 500 tysięcy złotych ze skarbu państwa Republiki Litewskiej, Związku Wyzwolenia Wilna z siedzibą w Kownie oraz od organizacyj litewskich z siedzibą w Litwie i Ameryce — i bez zezwolenia Komisji Dewizowej dokonał wypłat z tej sumy na rzecz Litewskiego T-wa Dobroczynności w Wilnie — ponad 90 tys. zł., Litewskiego T-wa św. Kazimierza — 16 tys. zł., Lit. T-wa „Rytas" — 100 tys. zł., Lit. T-wa Roln. — ponad 30 tys. złotych i Lit. Tow. „Rytas" w Święcianach pewną sumę.

Poza tym Staszys miał z polecenia urzędniczki konsulatu litewskiego na Łotwie, tajemniczej „Elzy", wypłacać w Polsce pewne sumy osobom prywatnym, wskazywanym przez nią, również z pominięciem Komisji Dewizowej, której kompetencji podlegają tego rodzaju tranzakcje. I wreszcie ostatnie dwa zarzuty, że handlował złotymi i rublami ros. oraz że 19. X. 1936 bez zezwolenia Komisji Dewizowej pożyczył Michałowi Biržyszce, jako cudzoziemcowi zam. na Litwie 100 litów.

Oskarżenie dowodzi następnie, że te wszystkie świadczenia, jeżeli chodzi o organizacje litewskie, były odpłatne. Konstanty Staszys miał doglądać, aby subsydiowane przez rząd litewski i związek Wyzwolenia Wilna organizacje litewskie na Wileńszczyźnie prowadziły robotę wywrotową, zmierzającą do oderwania Wileńszczyzny od Polski i przyłączenia jej do Litwy.

Dowodem tej działalności mają być m. in. wyroki sądowe, skazujące w sumie około 300 Litwinów w zasięgu działania Litewskiego Komitetu Narodowego, kierowanego przez Staszysa, na różne kary za działalność tego rodzaju, jak kolportaż nielegalnych ulotek z hasłami Związku Wyzwolenia Wilna, zwalczanie polskiego szkolnictwa, szerzenie wiadomości fałszywych o rychłym przyłączeniu Wileńszczyzny do Litwy itp. w myśl instrukcji Związku Wyzw. Wilna.

W śledztwie Staszys początkowo przyznał się, że pieniądze na subsydiowanie organizacyj litewskich na Wileńszczyźnie otrzymywał od rządu litewskiego, lecz badany przez sędziego śledczego, zeznania poprzednie cofnął, mówiąc, że złożył je nieściśle wskutek zdenerwowania. — Staszys przyznaje się tylko do tego, że otrzymywał pieniądze od organizacyj litewskich w Ameryce.

W obronie Staszysa wystąpią odwokaci Kowalski i Engel oraz Niedzielski z Warszawy. Oskarżać będzie prokurator Popow. Komplet sędziowski składa się z sędziów Hryniewicza, Sienkiewicza i Draca. Na rozprawę powołano 17 świadków. Możliwe, że proces potrwa dwa dni. (w).

Program I Zjazdu Turystycznego

5 listopada I posiedzenie o godz. 9.

1) Otwarcie Zjazdu.
2) Zagajenie.
3) Znaczenie turystyczne ziem północno-wschodnich oraz propaganda turystyczna.
4) Zagadnienia komunikacyjne.

II posiedzenie o godz. 16-ej.

1) Turystyka wodna.
2) Turystyka zimowa.
3) Łowiectwo na ziemiach półn. wschodn.
4) Rybołówstwo na ziemiach półn.-wsch.

6 listopada III posiedzenie o godz. 9.

1) Ochrona przyrody i zabytków.
2) Turystyka młodzieży.
3) Schroniska turystyczne.

IV posiedzenie o godz. 15-ej.

1) Hotelarstwo.
2) Sprawy letniskowe: — postulaty Druskienik.
3) Wolne wnioski.
4) Zamknięcie Zjazdu.

KRONIKA

LISTOPAD
5
Piątek

Dziś Zachariasza i Elżbiety
Jutro Leonarda i Feliksa

Wschód słońca — g. 6 m. 31
Zachód słońca — g. 3 m. 35

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologi USB w Wilnie dnia 4 XI. 1937 r.

Ciśnienie 771
Temp. średnia + 7
Temp. najw. + 9
Temp. najn. + 4
Opad —
Wiatr: północno-wschodn
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pochmurno

NOWOGRÓDZKA

— Nowy autobus. Na linii Nowogródek — Lida uruchomiony został nowy autobus firmy Chevrolet na 28 osób. Komunikacja na tej drodze jest jedną z najlepszych na terenie wojew. nowogródzkiego, lepszą nawet niż na szosie Nowogródek — Nowojelnia.

— Dochód z I poranku muzycznego przyniósł **222 zł.** brutto.

Honorarium rektora W. Kochańskiego z Warszawy, opłacenie sali Teatru Miejskiego, afisze, druki: 90 zł. Dochód netto 132 zł.

Na Budowę Szkół Powsz. przeznaczono 96 zł., na stypendium dla biednego ucznia Inst. Muz. 36 zł.

— BIUROKRACJA. Przed kilku miesiącami filia pewnej redakcji otrzymała z Nowogródzkiej Izby Rzemieślniczej z prośbą o zamieszczenie komunikat o konieczności popierania legalnego rzemiosła. Jakkolwiek redakcja miała pewne zastrzeżenia co do tej sprawy wobec katastrofalnej sytuacji wiejskiego chałupnictwa, to jednak apel Izby zamieściła in extenso, w dodatku bezpłatnie. Po upływie przeszło dwuch miesięcy Izba przypomniała sobie o tym komunikacie i nadesłała pismo z prośbą o przysłanie jednego egzemplarza gazety ze wspomnianym artykułem, **„za co z góry uprzejmie dziękuje"...**

Masz tobie. Można być wspaniałomyślnym i tolerancyjnym, ale do pewnego stopnia. Jest rzeczą znaną, że gazeta darmo się nie drukuje i każdy człowiek pracy czas swój szanuje. W dodatku filia redakcji nie miała już starych egzemplarzy, a na wypisywanie z centrali jednego egzemplarza za 10 gr. szkoda było znaczków i fatygi. Bo co tu mówić. Jeżeli ktoś naprawdę zainteresowany jest gazetą i swoim artykułem, to kupuje sam, albo posyła kogoś we właściwym czasie do kiosku i sprawa załatwiona.

Tymczasem dnia 3 bm. Izba Rzemieślnicza znowu nadesłała pismo, L. dz. BBH/11 7/I 37 r. podpisane — „Za Dyrektora (—) Cz. Wawer, Kier. Biura Org. Handl.". W piśmie tym **„Izba prosi o możliwe odwrotne załatwienie pisma tut. z dnia 11 września rb. L. dz. 111/7/I 37 w sprawie nadesłania jednego egzemplarza pisma w sprawie..." itd.**

Wkrótce przyjdą zapewne następne urgensy i ponaglenia, pisane przez maszynistki na pięknym papierze, pięknie podpisane i dostarczane w książce doręczeń przez woźnego, albo i przez pocztę listem poleconym.

LIDZKA

— Na posiedzeniu rady miejskiej w Lidzie zarząd miasta złożył sprawozdanie gospodarcze za r. 1936/37. W wyniku obrad rada udzieliła zarządowi absolutorium. Ze sprawozdań tych wynika, że sprawa zadłużenia miasta uległa znacznej poprawie. Na ogół sytuacja finansowa w związku z akcją oddłużeniową podniosła się w Lidzie bardzo dodatnio. Miasto przy pomocy finansowej ze strony komunalnego funduszu zapomogowego stanęło w tym roku na granicy wypłacalności, osiągając równowagę budżetową a nawet nadwyżkę po stronie przychodu.

— W Werenowie zorganizowano spółdzielnię budowy domu spółdzielczego. W zebraniu organizacyjnym udział wzięli i w skład spółdzielni weszli przedstawiciele organizacyj powiatowych z Lidy i miejscowa ludność. Postanowiono przystąpić do budowy domu, w którym pomieszczone będą kooperatywa, kasa Stefczyka, mleczarnia, piekarnia i sala teatralna.

— W dzień Zaduszek. W dniu 2 listopada, jako w dniu Zaduszek odprawione zostało nabożeństwo żałobne za poległych w obronie ojczyzny bohaterów ziemi lidzkiej. W nabożeństwie wzięła udział Federacja P. Z. O. O. Po nabożeństwie odbył się pochód na cmentarz, gdzie złożono hołd poległym. Zaznaczyć należy z uznaniem, że doprowadzeniem do porządku grobów zajęła się pieczołowicie młodzież szkół powszechnych i średnich w Lidzie, która złożyła na grobach poległych żołnierzy wieńce.

— ZDERZENIE CIĘŻARÓWKI Z WOZEM. — Na szosie w pobliżu Radunia zderzył się samochód ciężarowy z wozem, który stoczył się do rowu z koniem i woźnicą. Oprócz woźnicy furmanką jechało 5 osób, które odniosły poważne pokaleczenia, połamania rąk i obojczyków. Poszkodowanych odwieziono do szpitala w Ejszyszkach. Samochód, naładowany transportem wódki, był prowadzony przez pomocnika szofera nieposiadającego prawa jazdy. Szofer i pomocnik zostali zatrzymani.

— MIŁOSC I ESENCJA OCTOWA. Szkop Sabina, zam. w Lidzie ul. Wileńska 11, zakochała się nieszczęśliwie. Gdy przekonała się o braku wzajemności u najdroższego, wypiła w celu samobójczym sporą dozę esencji octowej. Obecnie nieszczęśliwa zakochana przebywa szpitalu żydowskim na kuracji

— KRADZIEŻ W LIPNISZKACH. 3 bm. w m-ku Lipniszkach popełniono kradzież na szkodę Ramuka Kazimierza. Niezuani sprawcy dostawszy się do mieszkania skradli 1080 zł., 25 dolarów, 2 kożuchy, 5 skór, obrączkę i bransoletkę. Straty wynoszą 1315 złotych.

— EJSZYSKA POLICJA TROPI PRZEMYTNIKÓW. 30 października policja z posterunku Ejszyszki zatrzymała w pobliżu kolonii Potuże, gm. ejszyskiej Araszkiewicz Stefanię m-kę wsi Rudomino pow. wileńsko trockiego, przy której znaleziono 11 kg. tytoniu, 495 gr. sacharyny, 945 kamyków do zapalniczek i 6 zapalniczek. Zatrzymano również Kowszyńca Zenona z Wilna z 14-kilogramowym ładunkiem tytoniu i 325 kamykami. Przemycone towary są pochodzenia litewskiego.

DZIŚNIEŃSKA

— ZABÓJSTWO. 29 ub. m., ok. g. 6 w Draczynie, gm prozorockiej, w czasie bójki na tle nieporozumień sąsiedzkich został zabity uderzeniem koła w głowę Feliks Kondratowicz.

NIEŚWIESKA

— Zmarł w szpitalu powiatowym w Nieświeżu urzędnik Urzędu Skarbowego Iwanow Wacław, który kilka dni temu został ranny kulą rewolwerową na inauguracyjnym dancingu w klubie urzędniczym „Ognisko" w Nieświeżu.

— W Dniu Zadusznym na cmentarzu nieświeskim miejscowy garnizon, związek nieświeżan uczestników walk o niepodległość, zrzeszenia społeczne, młodzież szkolna oraz szerokie rzesze mieszkańców Nieświeża i okolic — oddały hołd prochom żołnierzy poległych w okresie walk o niepodległość, b. mieszkańców Nieświeża zamordowanych w liczbie 5 w roku 1919 przez bolszewików oraz prochom 23-ch zakładników Polaków o nieznanych nazwiskach zastrzelonych 1920 r. również przez bolszewików w Krzyżackim lasku k/Nieświeża. Na grobach złożono kwiaty. Orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego.

— Nowogródzki Teatr Objazdowy „Syrena" w dniach 9 bm. w Horodzieju i 10 bm. w Nieświeżu wystawi rewię p. t. „Ciocia protekcja". Całkowity dochód z imprez przeznaczony będzie na cele oświatowe Polskiego Białego Krzyża.

Występy Teatru „Syrena" cieszą się na ziemiach Nowogródczyzny zawsze powodzeniem.

— Popieranie hodowli drobiu. OTO i KR w Nieświeżu sprowadziło ostatnio większą ilość kogutów i kur rasy „susexów" rozdzielając je na wszystkie rejony agronomiczne do gniazd zarodowych.

— Świetlica nad granicą. W nadgranicznej wsi Jadczyce, gm. hryccewickiej odbyło się uroczyste przeniesienie świetlicy z lokalu wynajmowanego nieodpowiedniego do nowego budynku, własności gromady Bartosze.

Świetlica wyposażona jest w czasopisma, gry i biblioteczkę i cieszy się dużą frekwencją. Mieszkańcy gromady prowadzą obecnie zbiórkę na zakup radioodbiornika.

— Znowu pożar w Klecku. W miasteczku Kleck, który w czerwcu br. został prawie w 50 proc. zniszczony przez pożar — wybuchł onegdaj pożar przy ul. Cepreskiej 119, w szopie należącej do Bezerina Jankiela. Ogień strawił szopę oraz znajdujący się w niej samochód ciężarowy.

SZCZUCZYNSKA

— Związek Zaścianków Polskich. Z inicjatywy d-cy OK. III powstał w Szczuczynie Now. Związek Zaścianków Polskich. W ub. niedzielę odbył się powiatowy Zjazd delegatów, na który przybyło ponad 200 osób. D-cę Korpusu reprezentował płk. dypl. Sokołowski. Za najbliższy cel pracy ustalono: stworzenie kół gminnych. Nastąpić ma praca nad kulturalnym i materialnym podniesieniem szlachty zagrodowej. Zebranie powołało zarząd powiatowy z kpt. Borkowskim i emeryt. sędzią Cholewą na czele. Zarząd postanowił na najbliższą niedzielę zwołać zebrania gminne w Skrzybowcach, Kamionce i Różance.

Postanowiono zwrócić się do miarodajnych władz w sprawie katastrofalnie niskiej ceny bydła w związku z przewidywaniem braku paszy. Ponadto zamiarem Zw. jest współpraca z OZN-em.

Zebranie zakończono hymnem „Boże coś Polskę".

— Uczmy się strzelać! W ub. tygodniu wykończono w Szczuczynie budowę 4-ro stanowiskowej strzelnicy dla broni wojskowej. Strzelnicę wykonano wykorzystując obowiązek pracy zastępczej. Inicjatorem był komendant powiatowy por. Malinicki oraz wójt gminy Kołłupajło. Ponadto wybudowano nowe strzelnice w Sobakińcach, Żołudku i Różance.

— ZNOWU POŻAR WSI. We wsi Tomaszowce gminy lebiodzkiej, pow. szczuczyńskiego, o godzinie 5-tej po poł. wybuchł groźny pożar, który strawił 4 domy mieszkalne, 7 stodół ze zbożem, 4 stajnie i 3 spichrze.

Przyczyny pożaru nie dało się na razie ustalić.

WILEJSKA

— Związek Strzelecki przygotowuje się do 11-go listopada. 11 listopada odbędzie się w Wilejce koncentracja Związku Strzeleckiego. Reprezentanci organizacji wezmą udział w defiladzie przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. Na koncentrację do Wilejki przybędą strzelcy z gminy wojstomskiej, krzywickiej, budsławskiej i paratanowskiej.

Poza tym odbędzie się koncentracja pododdziałów strzeleckich we wszystkich ośrodkach gminnych.

— Wystawa przemysłu ludowego. 31-go października, staraniem Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich, została zorganizowana w szkole koszykarskiej wystawa przemysłu ludowego. Eksponatów było bardzo dużo. W trakcie trwania wystawy nadawano przez megafon pogadanki propagujące miejscowy przemysł ludowy.

OSZMIAŃSKA

— Wystawy rolnicze w pow. oszmiańskim. Na zakończenie tegorocznych prac w Kółkach Rolniczych, Kołach Gospodyń Wiejskich, Kołach Mł. Wsi, Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży i Związku Strzel. z inicjatywy Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Oszmianie oraz samorządu terytorialnego odbyły się już 4 wystawy rolnicze. Na początku listopada odbędą się dalsze 2 wystawy na terenie powiatu.

Wystawa rolnicza w Krewie odbyła się 29 września rb. w Oszmianie dn. 14 października, w Antonowie (Szkoła Rolnicza) dn. 17 października i w Dziewieniszkach dnia 21 października rb.

Wystawy te były „świętem rolnika" wsi oszmiańskiej i dokumentem pracy i wspólnego wysiłku nad przebudową wsi wileńskiej.

Wystawy obesłane były bardzo licznie, reprezentując prawie wszystkie gałęzie rolnictwa jak: hodowla, produkcja roślinna, tkactwo pszczelarstwo, łąkarstwo i sadownictwo.

Na wystawach nie brakowało bydła rasy czerwonej polskiej, całych gniazd owiec wrzosówek, świń rasy wielkiej białej angielskiej, koni-szwedów, oraz drobiu, jak gęsi pomorskie, kury karmazyny, kaczki pekingi, króliki angory lub szenszyle. Z produkcji roślin. oprócz warzyw okopowych, lnu, konopi, zbóż w czystych odmianach, dostarczono również szereg roślin nowych lub rzadko uprawianych przez ludność wiejską jak: waraks, trawa sudańska, koński ząb, bulwa i t. p.

Nie brakło też stoisk z wyrobami tkackimi z lnu i wełny bez nitki bawełnianej o ślicznych wzorach i harmonijnych kolorach. Jednocześnie demonstrowano przeróbkę lnu na nowoczesnych narzędziach jak międlarka, trzepak kołowy i grzebienie. Gospodynie bardzo licznie obesłały wystawy różnorodnymi przetworami i konserwami z owoców, jarzyn, grzybów i t. p., co było odzwierciadleniem prac w Kołach Gospodyń Wiejskich.

Dział łąkarstwa jako nowe zagadnienie i na razie dotyczące niektórych okolic był obesłany słabiej, lecz z cennymi wynikami. Aczkolwiek jednym z najbardziej starych działów jest dział pszczelarski, to jednak dotychczas był zupełnie zaniedbany. Obecnie spotkał się z dużym zainteresowaniem, czego dowodem były liczne eksponaty z wzorowo prowadzonych pasiek. Nadmienić należy, iż prawie w każdej gminie powstały sekcje pszczelarskie. Dział sadownictwa przedstawiał prawidłowo wyprodukowane drzewka owocowe przez rolników, oraz owoce różnych jesiennych odmian, typu handlowego.

Każda z wystaw była bardzo gustownie i efektownie udekorowana. Prace obrazowały oprócz eksponatów wykresy, fotografie, mapki, tablice i t. p.

Organizacja wystaw należała do specjalnie wyłonionego Komitetu Wystawowego z Gminnych Komisyj Rolnych.

Wystawy rolnicze wypadły bardzo okazale, a w szczególności w Oszmianie i cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. M. D.

— MILCZĄCY POWIAT. — Jeden z naszych oszmiańskich czytelników nadsyła poniższej treści list:

Przeglądam dokładnie kronikę „Kurjera Wileńskiego", w której przemawiają do czytelników wszystkie powiaty północno-wschodnich województw. Niektóre z tych powiatów są czynne i krzykliwe, inne pracowite i powściągliwe. Z liczby tych powiatów, o pracy których sporo się pisze na łamach „Kurjera", wyróżnia się jeden, który uparcie milczy. Powiatem tym jest oszmiański. Powiat ten jest pod względem położenia geograficznego w dosyć szczęśliwych warunkach. — Jest mianowicie niedaleko położony Wilna, nie ma styczności z granicą, prócz tego jest zwarcie zamieszkały przez ludność polską. Powyższe czynniki musiałyby powodować pomyślny rozwój prac, powiat cały zaś musiałby być przykładem dla innych powiatów Wileńszczyzny.

A jednak powiat ten uparcie milczy. Może i ma słuszność! Może tam naprawdę odbywa się solidna praca twórcza, a tylko przez skromność nie chce głośno siebie chwalić. Jeżeli zaś przemówi na łamach „Kurjera", to przeważnie jest to jakaś wiadomość o zabójstwie lub bójce, które to wiadomości bynajmniej nie świadczą o twórczym wysiłku oszmiańczuków.

Zwracam się z apelem do tych, którzy mają możność, niechaj przemówią w „Kurjerze" z rozmaitych punktów powiatu oszmiańskiego. Mówiąc o tym, nie mam na myśli krzykliwych i pretensjonalnych wiadomości, w których wzajemnie jeden drugiego chwali. Odwrotnie chciałbym, by przy opisie pomijać nazwiska osób, które coś zdziałały, a tylko opisywać momenty ważkie z pracy. Rzucam również myśl, by we wszystkich organizacjach społecznych pracujących na terenie pow. oszmiańskiego zwrócono uwagę na wiadomości prasowe. Sądzę, iż przy dalszych chęciach znajdą się rzeczy ciekawe, którymi możemy podzielić się z czytelnikami. N. K.

Przyp. Red. — Redakcja ze swej strony jak najchętniej udzieli miejsca na korespondencję z pow. oszmiańskiego.

ŚWIĘCIAŃSKA

— ZŁOTE DOLARY ZGINĘŁY Z KUFERKA... Tatiana Żuk ze Starej Wsi, gm. świrskiej, zameldowała policji, że z zamkniętego kuferka skradziono jej zł. 500 i 122 i pół dolarów am. w złocie. Poszkodowana wymieniła osobę, którą podejrzewa o kradzież.

— ŚMIERTELNY SKUTEK LIBACJI. — 31 ub. m. Wiktor Sinicki z Nowo-Hoduciszek zmarł nagle po wypiciu większej ilości alkoholu. Był on alkoholikiem i chorował na serce.

— KAMIENIE NA WESELU. W Moraczach, gm. komajskiej, 26 ub. m. w czasie wesela został pobity kamieniem Zygmunt Dzieniiko, który doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Sprawcy na razie nie są znani.

Ksiądz Grams oskarża Z. N. P.

Jutro wileński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Święcianach będzie rozpatrywał sprawę członków Zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego z b. prezesem Kolanko na czele, oskarżonych przez ks. Gramsa, katechetę, o znieważe nie i zniesławienie treścią uchwały zarządu Z. N. P., opublikowanej w swoim czasie po znanych wypadkach święciańskich w „Głosie Nauczycielskim" i skierowanej głównie przeciwko ks. Gramsowi.

Sprawa ze względów zrozumiałych budzi duże zainteresowanie.

W obronie oskarżonych wystąpią adwokaci Petrusewicz i Sukiennicka z Wilna oraz adw. Paschalski z Warszawy. — Oskarżenie będą popierali adwokaci Jasiński i Kownacki z Wilna. Sprawę rozpatrywać będą sędziowie Bułhak, Szulc i Zaniewski. (z).

Nowe odkrycia archeologiczne na Polesiu

Na skutek informacji o znalezieniu śladów przedhistorycznego człowieka w okolicach jez. Sporowskiego na terenie pow. kosowskiego, pińskie Koło P. T. K. wydelegowało wyprawę w składzie w.-prezesa Koła prof. Obuchowskiego kustosza muzeum poleskiego p. Georgjewskiego i p. S. Kośko.

Wyprawa ta obecnie powróciła, przywożąc cenny materiał archeologiczny z epoki kamiennej i brązowej. Po opracowaniu znalezione przedmioty będą wystawione w Muzeum Poleskim w Pińsku.

GRODZIEŃSKA

— Artykuły spożywcze nieco potaniały. Ostatnio daje się zauważyć spadek cen niektórych artykułów spożywczych. Potaniały m. in. masło i ser. Z powodu zniżki cen na żyto i pszenicę spodziewać się należy spadku cen pieczywa.

— Zatrudnienie bezrobotnych. Zarząd miejski przedłużył jeszcze na 2 tygodnie prace kanalizacyjne i wodociągowe. Na robotach tych znajduje zatrudnienie 176 osób.

— NIE MÓGŁ OPRZEĆ SIĘ POKUSIE. Sobolowa Rywa ul. Kaluszińska 8, położyła w tych dniach na otwartym oknie pościel do przewietrzenia. Gdy po upływie pewnego czasu weszła do pokoju, zauważyła braк poduszki i koca.

— SMUTNE ZAKOŃCZENIE GORĄCEJ PRZYJAŹNI. W tych dniach przy ul. Podprzysiołka Nr. 60 miał miejsce następujący wypadek. Do Rabczyskiego Franciszka przyszła była jego przyjaciółka Styszko Leokadia, celem odebrania swoich rzeczy. Między Rabczyskim i Styszko doszło do ostrej wymiany zdań, podczas której Rabczyski uderzył niewiastę siekierą. Stan Styszko jest ciężki.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKĄ. Drazula Samuel zauważył, że od dłuższego czasu ktoś systematycznie go okrada z różnych przedmiotów jak: prześcieradła, ręczniki, a ostatnio zabrano nawet maszynkę do krajania mięsa. Powiadomiona o tym policja wzięła pod obserwację służącą Draznina — Julię Grynszel, u której podczas rewizji znaleziono maszynkę do krajania mięsa.

— Co grają w kinach:

„Apollo" — „Kapitan Taylor".
„Pan" — „Zamek tajemnic".
„Maleńkie Lux" — „Ku wolności".
„Helios" — na ekranie „Miłość w masce", na scenie — „Coś na uszko".
„Eureka" — „Zuzanna idzie w świat" i „Wyprawa na Kongo".

PIŃSKA

— „WOJNA" O SCIANĘ. Na mocy wyroku sądowego została rozebrana ściana, łącząca kuchnie Szaji Golcmana — aptekarza i szewca Szrejbmana. Sprawę zainicjowała ruchliwa małżonka ostatniego pani Sora, bowiem właściciel domu pozbawił kuchnię Szrejbmanów okna, przeprowadzając remont domu.

Od tego czasu p. Szaja nie zaznał spokoju. Złośliwa niewiasta udaremniła wszelkie próby odseparowania swej części kuchni. Zawiesił firankę, za godzinę znalazł postrzępione jej resztki. Ale pewnego dnia pani Sora przebrała miarkę. Ustawiła pośród kuchni pewne intymne naczynie i nie krępując się obecnością sąsiada przystąpiła do...

Tego już nie mógł ścierpieć Golcman. Jednak krewka szewcowa przyrzekła ozdobić głowę farmaceuty rzeczonym naczyniem, co zmusiło go do wycofania się ze spornego terytorium.

Sprawa oparła się o sąd, który z braku świadków tej emocjonującej sceny uniewinnił oskarżoną.

— Niezwykły zarzut. Podczas procesu sądowego w Drohiczynie jeden ze świadków J. Galuda oświadczył, że odwołuje dotychczasowe zeznanie, gdyż złożył je pod presją ze strony sędziego śledczego. Oświadczenie zaprotokułowano i zostanie wdrożone śledztwo.

Rozprawa, w trakcie której miał miejsce przytoczony wyżej incydent toczyła się przeciwko b. wójtowi gminy drohickiej, Szczepanowi Rawickiemu i technikowi drogowemu Janowi Maciejewskiemu.

Rawicki był oskarżony o nadużycia pieniężne. Maciejewski o brak dozoru służbowego, co spowodowało straty materialne.

Na ślad nadużyć natrafiono przy rewizji w drohickiej Spółdzielni Mleczarskiej, której prezesem był Rawicki.

Proces trwał 2 dni. Zbadano 53 świadków, odbyły się oględziny lokalne wzniesionych budynków.

Prokurator p. Krawiec podkreślając, że oskarżony Rawicki, — kawaler krzyża Virtuti Militari i oficer powinien świecić przykładem cnót obywatelskich, żądał wysokiego wymiaru kary.

Wyrokiem sądu Rawicki został skazany na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Maciejewski zaś na 3 miesiące aresztu z darowaniem mu kary na mocy amnestii.

Pierwszego z oskarżonych bronił adw. Zieliński, drugiego — Gutowski. Przewodniczył rozprawie wiceprezes S. O. p. Gicewicz.

Makabryczne wesele

W kol. Zajelnia, pow. nieświeskiego w czasie zabawy weselnej w domu Zdroka Włodzimierza na tle nieporozumień wynikłych o orkiestrę wynikła sprzeczka a następnie bójka, w czasie której goście weselni „uruchomili" kamienie, koły, noże, narzędzia żelazne itp.

Podczas bójki zgaszono lampę i w tym czasie oddano kilkanaście strzałów rewolwerowych, którymi zraniono ciężko 4 osoby. Ranny kulą w brzuch m-c wsi Zajelnia Chmielewski Teodor, lat 35, w drodze do szpitala w Klecku zmarł.

KRONIKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31). Ponadto stale dyżurują apteki: Paka Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **S. p. Maria Bielska** długoletni członek Stow. Kupców i Przemysł. Chrześc. zmarła 4 listopada r. b. Zarząd Stow. Kupców i Przem. prosi pp. Członków Stow. o przyjęcie udziału w oddaniu ostatniej posługi z domu żałoby Wileńska 29 do kościoła po-Dominikańskiego w dniu 6 listopada o godz. 8,30 rano.

Eksportacja na cmentarz Rossa nastąpi tegoż dnia o godz. 3.30 po poł.

MIEJSKA

— **Na samoobronę przeciwlotniczą** Na ostatnim posiedzeniu magistratu postanowiono wyasygnować sumę 4.025 zł. na cele samoobrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej ludności m. Wilna.

— **Światło i woda na ślizgawce.** Zarząd miejski postanowił w roku bieżącym zainstalować na terenie projektowanej ślizgawki na placu Marszałka Piłsudskiego 12 słupów świetlnych oraz zaopatrzyć ją bezpłatnie w światło i wodę.

— **5 samochodów dla ochotniczej straży pożarnej.** Wobec zaopatrzenia centrali miejskiej straży pożarnej w nowy tabor pożarniczy Zarząd Miejski postanowił przekazać 5 samochodów ze starego taboru wartości około 37 tys. zł. Zarządowi Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilnie.

UNIWERSYTECKA

— **„Jak powstają leki"** W piątek dnia 5 listopada b. r. o godz. 19-ej odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny prof. d-ra Henryka Ruebenbauera, na temat: „Jak powstają leki".

— **Z Wydziału Humanistycznego.** W sobotę, dnia 6-go listopada rb. o godz. 12-ej w Auli Kolumnowej odbędzie się promocja mgr. Haliny Safarewiczowej na stopień doktora nauk humanistycznych.

AKADEMICKA.

— **„Straż porządkowa" na U. S. B.** Koło prawników U. S. B. wystąpiło z inicjatywą stworzenia na wszystkich latach wydziału prawa „drużyn porządkowych", mających na celu utrzymanie stanu faktycznego z końca ubiegłego roku szkolnego.

— **Dancing towarzyski.** Po herbatce zapoznawczej Studentów Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie odbędzie się **Dancing towarzyski.** Spotykamy się więc wszyscy w S. N. P. w sobotę 6 listopada o godz. 22.

— **Akademicki Klub Łazanek** zaprasza dnia 6 b. m. na **Dancing-Łazęgę** w sali przy ul. Orzeszkowej 11-b. Początek o godz. 21. Bufet tani i obfity.

I w Wilnie werbowano ochotników do czerwonej Hiszpanii...

Niedawno donosiliśmy o aresztowaniu Sary Zacówny, córki fabrykanta wileńskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, aresztowanie to ma pewien związek z ujawnieniem na terenie Polski dość ciekawego procederu, a mianowicie, że w niektórych miastach prowadzono potajemny werbunek ochotników do... czerwonej Hiszpanii.

Jak prasa donosiła na ślad takiej ofery natrafiła policja austriacka, zaś nici jej zahaczały również o sąsiadujące kraje, a szczególnie Czechosłowację.

Werbowani w Polsce ochotnicy przedostawali się na teren Czechosłowacji i stamtąd podobno via Bazylea — do Hiszpanii.

Podobno na granicy czechosłowackiej zatrzymano kilku wilnian.

Szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy przez władze prowadzące dochodzenie. (c).

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dyrekcja Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego im. Emmy Dmochowskiej w Wilnie niniejszym zawiadamia, że w bieżącym roku szkolnym będą przyjmowane zamówienia, wchodzące w zakres krawieczyzny damskiej i dziecięcej od dnia 25 października do dnia 1 czerwca 1938 r.** Kierowniczka Warsztatów przyjmuje (po powrocie z Paryża) w poniedziałki od 17 do 19 godz. i środy od 12 do 14 godz. Ze względu na dobro pracy szkolnej, Dyrekcja prosi P. T. Klijentelę o łaskawe przestrzeganie wskazanych dni i godzin.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Naturalne podłoże przeżyć mistycznych".** W piątek 5 bm. o godz. 19 (7-ej wiecz.) ks. prof dr Józef Wojtukiewicz wygłosi w Sali Sodalicyjnej przy ul. Zamkowej Nr. 8 kolejny swój odczyt p. t. „Naturalne podłoże przeżyć mistycznych". Wstęp 25 groszy, dla akademików bezpłatny.

— **Zarząd Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet** do Obrony Kraju podaje do wiadomości, że dnia 5 bm. o godz. 18-tej w lokalu Instytutu Nauk Handlowych ul Mickiewicza 18 odbędzie się informacyjno sprawozdawcze zebranie. Obecność członkiń obowiązkowa.

Klub Włóczęgów. Dziś, w piątek 5 bm. przy ul. Przejazd 12 odbędzie się zebranie Klubu z referatem sen. prof. Stefana Ehrenkreutza: „W przededniu sesji sejmowej". Początek o godz. 19.30. Wstęp dla członków kandydatów oraz gości wyłącznie zaproszonych.

— **Wieczór recytacyjny Rychterówny.** Dnia 6-go listopada rb. o godzinie 20-ej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się wieczór recytacyjny znakomitej artystki Kazimiery Rychterówny. Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Towarzystwa Opieki nad Psychicznie Chorymi w Wilnie.

Młodzież w dniu 11. XI.

Na apel p. ministra spraw wojskowych w związku z nadchodzącym świętem państwowym w dniu 11 listopada br. powstał w dniu 3 bm. pod przewodnictwem Komendanta Garnizonu Wilno Komitet, złożony z delegatów organizacyj młodzieżowych.

Komitet wzywa organizacje młodzieżowe, życzące wziąć udział we mszy świętej polowej i defiladzie w dniu 11 listopada br. do zgłoszenia swego udziału na ręce Inspektora P. W. i W. F. mjr. Fruzińskiego, ul. Dąbrowskiego 1 (Komenda Obwodu PW. 1 pp. leg. — telefon wojskowy przez centralę DOWAR. Wilno) do dnia 6 bm. godz. 12.00.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 5 listopada przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej ze sztuki „Pierwszy Legion".

— **Jutrzejsza premiera w Teatrze na Pohulance.** Jutro w sobotę dnia 6 listopada o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się premiera współczesnej sztuki amerykańskiej autora O. Lawery'ego, w przekładzie Teofila Trzcińskiego p. t. „Pierwszy Legion", akcja której toczy się w środowisku O. O. Jezuitów, w jednym z amerykańskich kolegiów. Udział bierze cały zespół męski. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiego. Reżyseria M. Szpakiewicza.

— **Ostatnia popołudniówka komedii „Lato w Nohant".** W niedzielę dnia 7 bm. o godz. 4.15 ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym świetna komedia J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant" — po cenach propagandowych.

— **Koncert Ginette Nevey w Teatrze na Pohulance.** W sobotę dnia 13 listopada (o godz. 8.45 wiecz.) w Teatrze na Pohulance odbędzie się jedyny koncert światowej sławy skrzypaczki francuskiej Ginette Neveu — laureatki Konkursu im. Wieniawskiego (1-sza nagroda).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Dzisiejsza premiera.** Dziś więc po raz pierwszy wystawiona będzie słynna operetka Millöckera **„Biedny Student"** (Palestrant). „Biedny Student" jako utwór muzyczny ma tradycje jednej z najcenniejszych operetek. Treść zaś jest dla widza polskiego specjalnie miła, pozwalająca mu podczas 3-ch aktów przebywać w polskim środowisku w Krakowie za czasów kontuszów i karabeli. Udział bierze cały zespól pod reżyserią Mieczysława Dowmunta.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Po cenach zniżonych w niedzielę o godz. 4-ej popoł. grana będzie egzotyczna najnowsza operetka **„Kwiat Hawaju"** w obsadzie premierowej.

— **„Lutnia" dla dzieci.** Po raz ostatni grana będzie w niedzielę o godz. 12 w południe przepiękna, malownicza baśń polska **„Legenda o Piaście"**, której dzieci pilnie i z zachwytem słuchają, przeżywając jej treść. Do powodzenia baśni przyczyniają się malownicze, obrzędowe tańce słowiańskie w wykonaniu studium L. Muraszowej.

— **Teiko Kiwa w „Lutni".** Zapowiedź wystawienia opery Puccini'ego **„Madame Butterfly"** z głośną na świat cały śpiewaczką japońską Teiko Kiwa wywołała ogólne zainteresowanie. Występ ten odbędzie się dnia 8 listopada (poniedziałek) w otoczeniu wybitnych artystów warszawskich N. Warwa, E. Płoński, B. Folański i inni.

Zwolnienia

Jak informują, wczoraj zwolniono z więzienia 4 krawców Żydów: Cichoka, Grünsztejna, Kasryelisa i Dapida, oskarżonych o pobicie dorożkarza Wieromieja.

Jak wiadomo zajście to miało miejsce 4 sierpnia r. b. koło Ratusza.

Przed trzema dniami sąd okręgowy miał rozpoznać sprawę krewkich krawców, lecz z powodu niestawienia się na rozprawę świadka oskarżenia dorożkarza Marcinkiewicza — sąd sprawę odroczył, uchylając wniosek obrony o zwolnienie aresztowanych krawców z aresztu prewencyjnego.

Wczoraj jednak decyzja została zmieniona i wszyscy czterej krawcy zostali z więzienia zwolnieni. (c).

Aresztowani onegdaj właściciel cegielni przy ul. Mysiej p. Eliasz Purto i syn jego Dawid zostali wczoraj decyzją sędziego śledczego zwolnieni z aresztu prewencyjnego. (c).

Pożar w browarze „Szopen"

Wczoraj wybuchł pożar na terenie posesji browaru „Szopen". Ogień objął drewnianą szopę, przylegającą do browaru, któremu zagrażało poważne niebezpieczeństwo, oraz lodownię.

Miejska straż ogniowa pożar zlikwidowała. (c).

Wiadomości radiowe

„SYN MARNOTRAWNY"

Kom. Trembeckiego w Teatrze Wyobraźni.

„Komedia w 5-ciu aktach naśladowana z Woltera" — to często spotykany podtytuł u autorów XVIII wieku. Poeci stanisławowscy „przerabiali" literaturę francuską z mniejszym lub większym powodzeniem. Trembecki należał do tych, którzy robili to po mistrzowsku. Tym to poetą do końca życia zachwycał się Mickiewicz, uważając go za pisarza o nieskazitelnej polszczyźnie. „Syn marnotrawny", którego Polskie Radio nada je dnia 5 listopada, o godz. 19.00 — jeżeli nie liczyć fragmentu dramatycznego „Sierota chiński" — jest właściwie jedynym utworem scenicznym Trembeckiego, który miał do tej pozycji swojej twórczości szczególny sentyment. Kiedy jako 90-letniego starca około roku 1811, pytano Trembeckiego o jego dorobek literacki, niczego przypomnieć sobie nie mógł poza tą właśnie komedią.

W radiowej adaptacji „Syna marnotrawnego" wystąpią Wojciech Brydziński, Nina Świerczewska, Helena Buczyńska, Dobiesław Damięcki, Marian Bielecki, Bronisław Lipski, B. Samborski i S. Perzanowska.

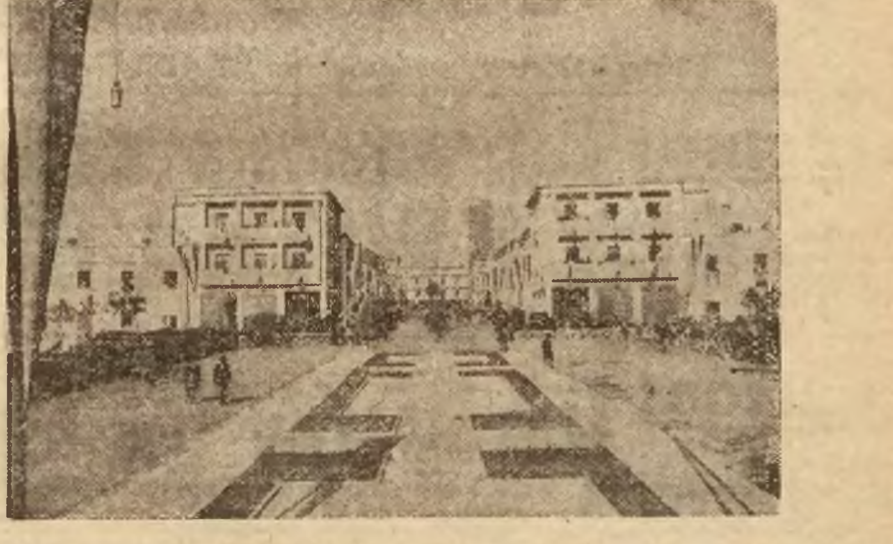
RADIO

PIĄTEK, dnia 5 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11,15 Manewry w Dąbrowie — audycja dla szkół. 11.40 W rytmie krakowiaka i oberka. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Organizacja zbytu płodów rolnych — pogadanka inż Stanisława Perzanowskiego. 13,15 Pory roku w muzyce i pieśni. 14,25 „Powieść bez tytułu" J. Kraszewskiego. 14,35 Muzyka popularna. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Bajki indiańskie — audycja muzyczno-słowna dla dzieci. 16,05 Rozmowa z chorymi. 16,20 Koncert orkiestry mandolinistów. 16,50 Pogadanka. 17,00 Czy praca pani domu może być zawodem — pogadanka. 17.15 Arie i pieśni w wyk. Olgi Didur-Wiktorowej. 17,50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18,00 Wiadomości sportowe 18,10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto — prowadzi E. Piotrowicz. 18,20 Recital fortepianowy Ireny Niemczewskiej. 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19,00 „Syn Marnotrawny" — komedia Stanisława Trembeckiego. 19,40 Muzyka z płyt. 19,50 Pogadanka. 20.00 Koncert symfoniczny. 21,00 Dziennik wieczorny i pogadanka. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Tańczymy 23,30 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 6 listopada 1937.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11,15 Śpiewajmy piosenki — audycja dla szkól. 11.40 Na nutę ludową. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Mała skrzyneczka dla dzieci wiejskich — prowadzi Ciocia Hala. 13,20 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego. 14,25 „Powieść bez tytułu" J Kraszewskiego. 14,35 Chwilka jazzu. 14,45 Przerwa. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Awantura w trzeciej klasie" — słuchowisko dla dzieci. 16,15 Koncert orkiestry dętej. 16,50 Pogadanka. 17,00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. Kazanie wygłosi ks kanonik dr. Jan Szmigielski. Po nabożeństwie muzyka religijna. 17,50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18,10 „W pogoni za lisem" — felieton Elżbiety Minkiewiczówny. 18,20 Pół godziny dziarskiego rytmu. 18,50 Program na niedzielę. 18,55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20,00 Polska Kapela Ludowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka. 21.00 Walce w wykonaniu Janusza Popławskiego — tenor i Jana Bereżyńskiego — fortepian. 21,45 „Państwo Traratamscy jadą na Wystawę Paryską" — skecz. 22,00 Koncert popularny. 22,50 Ostatnie wiadomości. 23.00 Tańczymy. 23,30 Zakończenie programu.



Rzut oka na włoskie miasto Guidonia, zbudowane na osuszonych na rozkaz Mussoliniego słynnych błotach Pontyjskich. Zupełnie nowoczesne to miasto jest realnym dowodem, co może stworzyć celowo zużytkowana energia ludzka i nieugięta wola.

KONRAD TRANI 59

ZEMSTA

— Popatrz! — zawołał naraz Hiller.

Na lśniącej poręczy widniały w pewnem miejscu wyraźne odciski dwóch rąk. Poczynając od tego punktu biegły w górę ślady jednej ręki, urywając się na czwartem piętrze. Poręcz prowadząca na piąte piętro była nienaruszona!

— Ktoś złapał się w tem miejscu obydwiema rękami i poczynając od tego miejsca szedł opierając się ciężko... aż do czwartego piętra...

Hiller wyjął z kieszeni flaszeczkę jasnego płynu i zdjął odcisk. W minutę później obydwaj inspektorzy badali przy pomocy lupy ślady palców, porównując je ze śladami, które wykryto w pokoju Gozzi'ego. Na ułamek sekundy rozbłysnął nabój magnezjowy, odciski były o tyle interesujące, że warto je było uwiecznić na kliszy fotograficznej.

Potem Hiller wrócił na schody i czołgając się po chodniku niczem jamnik, tropił interesujący go ślad. Ale właśnie w tem miejscu, gdzie Gozzi wsparł się na poręczy, odciski stóp były szczególnie liczne i wyjątkowo zatarte!

— Dlaczego uczepił się w tem miejscu poręczy, dlaczego?... mamrotał nawpółprzytomnie Hiller.

— Może najzwyczajniej potknął się? — zauważył kolega. — Proszę was, nie komplikujcie sprawy!

— A gdzie broń? — upierał się Hiller. — Nie podoba mi się to wszystko!

Znów zjechali windą na parter i zaczęli poszukiwania na schodach. Na każdem półpiętrze stały dwa olbrzymie, czerwone rodendrony w potężnych kubłach. Przeszukali już siedem... kiedy Hiller zabrał się do ósmego, który stał przy początku trzeciego piętra, gwizdnął cicho. Z ziemi wystawała rękojeść sztyletu.

Skinął na kolegę.

Znów rozbłysnął płomień magnezjowy, raz, potem drugi i trzeci. Sfotografowano niewinnie wyglądającą rękojeść z trzech stron. Potem dopiero wywiadowcy obcęgami wyciągnęli sztylet z ziemi i ułożyli go na gładkim arkuszu papieru. Tym razem nie odważyli się sami badać odcisków. Sprawa była zbyt poważna, niech to lepiej zrobi specjalista.

— Jakim cudem broń zawędrowała aż tutaj? — zapytał kolega.—Jeśli to zrobił Adams, w takim razie nie rozumiem...

Hiller machnął ręką.

— Pokojówka popędziła do telefonu w kuchence, za zakrętem korytarza. Tymczasem Adams mógł wybiec z pokoju i ukryć tu sztylet... To byłoby proste: nie mogę jednakże zrozumieć innej rzeczy...

Głos Hillera przeszedł w niezrozumiałe mamrotanie.

Obydwaj inspektorzy długo badali łodygę rodendronu, kwiaty i liście, fotografując każdy szczegół niezliczoną ilość razy.

— Dwadzieścia po pierwszej — rzekł wreszcie Hiller. — A kamerdynera jak niema tak niemał Czy wiecie, że w pokoju Gozziego nie znalazłem poważniejszej sumy pieniędzy, ani nawet książeczki czekowej! I ani jednego listu!

— Obejrzymy pokój tego monsieur Pierre'a — zaproponował kolega.

Pokoik służbowy utrzymany był w wyjątkowej czystości. Garnitury i płaszcze wisiały na wieszakach, a bielizna poukładana była w szufladach komody. Szczotki, grzebienie, pasta do zębów, wszystko było na swojem miejscu.

— Wybacz, ale tak nie wygląda pokój człowieka, który nie ma zamiaru wrócić!

— Czemu? Jeśli mu się bardzo śpieszyło... — zauważył Hiller. — Fakt, że nie znalazłem w pokoju Gozzi'ego poważniejszej sumy pieniędzy, zastanawia mnie bardzo. W safesie hotelowym również nic niema! Weź przytem pod uwagę, że kamerdyner zamordowanego opuścił hotel na pół minuty przed alarmem, a w kilka minut po zbrodni! No i rzecz najważniejsza, że niema go jeszcze, jakkolwiek godzina jest już bardzo późna...

Przeszukali skrupulatnie mały pokoik. Także i tu nie znaleźli ani pieniędzy, ani listów, ani jakichkolwiek zapisków. Obejrzeli nawet kalendarz terminowy stojący na stoliku. Nie było w nim żadnej notatki.

(D. c. n.)

Kurjer Sportowy

Kursy Ośrodka W. F.

W najbliższym czasie uruchomione zostaną w Ośrodku WF w Wilnie trzy następujące kursy przeszkalające:

Od 8 do 20 listopada trwać będzie kurs bokserski dla przodowników. Kurs ten przeznaczony będzie specjalnie dla pięściarzy, zgłaszających się z prowincji. Ilość miejsc nie większa niż 30.

Od 10 do 17 listopada zorganizowany zostanie kurs dla członków Młodej Wsi. Ilość osób 30.

Od 20 do 27 listopada odbędzie się kurs Koła Gospodyń Wiejskich.

Wszystkie te trzy kursy będą skoszarowane. Kierownikiem kursów będzie komendant Ośrodka WF kpt. Janusz Żmudziński.

Buduje się trybuna

W Magistracie Wileńskim odbył się przetarg na budowę krytej trybuny na stadionie sportowym na Pióromoncie. Trybunę budować będzie firma Łempicki. Główna trybuna obliczona ma być na 800 miejsc siedzących, po bokach do 2 tysięcy. Charakterystyczną cechą trybuny będzie brak podpórek, co ma wielkie znaczenie, bo ze wszystkich miejsc można będzie doskonale obserwować poszczególne fragmenty zawodów. Ma to być jedna z najlepszych trybun w Polsce. Warto jednocześnie nadmienić, że stadion na Pióromoncie ma być skanalizowany tak, żeby w przyszłym roku można byłoby całe boisko przekształcić w zimie na ślizgawkę. Rozwiązana wówczas będzie sprawa boiska hokejowego.

Prace nad budową trybuny zostały już rozpoczęte. W tym jeszcze roku położone zostaną fundamenty.

Przychylny stosunek m. Wilna do sportu

Władze miejskie w Wilnie z sum Funduszu Pracy przyznawanych rok rocznie na inwestycje skłonne są wydzielić 120 tys. zł. na urządzenia sportowe. Jeżeli rzeczywiście sport wileński będzie mógł skorzystać z tych sum, to może w niedalekim czasie zaspokojone zostaną potrzeby urządzeń technicznych.

Widać z tego wszystkiego, że władze miejskie w Wilnie zaczynają coraz większą zwracać uwagę na wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W dużej mierze zawdzięczać to należy prezydentowi miasta dr. Maleszewskiemu.

Jednocześnie warto zaznaczyć, że ma być zwiększony budżet Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk. Dotychczas budżet wynosił tylko 15 tysięcy, co w porównaniu z sumami przeznaczonymi w innych miastach, wyglądało bardzo skromnie.

O wiele większe budżety posiadają Komitety w Białymstoku, Grodnie, Poznaniu i innych miastach, a rekord pod tym względem bije Lwów, który rozporządza 147 tysiącami złotych.

Z chwilą gdy zwiększona zostanie dotacja pieniężna miasta na rzecz P. W. i W. F. będzie można poważniej pomyśleć o szeregu zasadniczych spraw, które w Wilnie dotychczas nie mogły być wprowadzone w życie.

Konferencja w sprawie ligowców

W połowie listopada odbyć się ma w Wilnie konferencja sportowa zwołana w sprawie omówienia szeregu aktualnych zagadnień związanych z wejściem piłkarzy WKS Śmigły do Ligi.

Konferencję zwołać zamierza zarząd główny WKS Śmigły. Na zebranie przyjechać ma specjalnie z Warszawy prezes centrali WKS-ów płk. dypl. Zygmund Wenda.

Władzom sportowym WKS Śmigły zależy przede wszystkim na współpracy ze społeczeństwem wileńskim. Powinno nastąpić zbliżenie sportu cywilnego ze sportem uprawianym przez członków WKS Śmigły.

Na wspomnianą konferencję proszeni mają być delegaci wszystkich klubów sportowych Wilna, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wybitniejsi działacze sportowi Wilna.

Nowy sukces sportu polskiego



Fragment z rozegranego w Paryżu meczu piłki nożnej między reprezentacją ligi polskiej a Bolonią (Włochy) zakończonego wielkim zwycięstwem piłkarzy polskich w stosunku 5:1.

Ofiarność społeczeństwa na cele armii



Fragment z uroczystości przekazania armii w Tomaszowie Mazowieckim 6-u CKM, ufundowanych ze składek pracowników Tomaszowskiej Fabr. Sztuczn. Jedwabiu.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że nieżonaty Antoni Gapik, robotnik, zamieszkały w Daleszynku, powiat Szamotuły, syn robotnika Jana Gapika i tegoż małżonki Katarzyny z domu Stachowskiej, zamieszkałych w Daleszynku, powiat Międzychód.

2) Niezamężna Maria Chilla, bez zawodu, zamieszkała w Liniu, powiat Nowy Tomyśl, córka robotnika Teofila Chilli i tegoż małżonki Marii z domu Cebernik, zamieszkałych w Liniu, powiat Nowy Tomyśl, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Lwówku, Kwilczu i Nowych Trokach oraz sołectwie gromady Linie, Daleszynek i Lan warów i w „Kurjerze Wileńskim".

Lwówek, dnia 2 listopada 1937 r.
Urzędnik stanu cywilnego
(—) Z. Kamieński.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1. Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu. Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30. Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyljańska 35. Lida, ul. Górniańska 8. Baranowicze, ul. Staszica 13. Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka. Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Jan Pupiałło